

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
odpiewni od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167,315

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
na prowincji gr 20

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Żwnkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, wtorek 10 marca 1931

Nr. 55

Pomorze na posterunku państwowym przemówienie ks. sen. dr. A. Schultza w Senacie Ludność pomorska zawsze ofiarna Ojczyźnie

Przedstawiciele ludności Pomorza w Sejmie i w Senacie, należący do Klubu BBWR., w poczuciu swych zadań i obywatelskich obowiązków dają pełny wyraz swej troski i zabiegów z trybuny parlamentarnej.

Na jednym z ostatnich posiedzeń w Senacie wygłosił obszernie przemówienie wysłuchane z głębokim zainteresowaniem zasłużony działacz pomorski ks. dziekan, delegat biskupi senator dr. A. Schultz z Konarzyn (Klub BB). Na wstępie ks. senator Schultz podkreślił z naciskiem, że przemawia w imieniu ludności pomorskiej, co tem większe wywołało w izbie senackiej skupienie i zainteresowanie.

Nie rozporządzając dotąd pełnym tekstem przemówienia ks. senatora Schultza podajemy je w streszczeniu sprawozdania senackiego.

Pomorze zawsze było i będzie twierdzą polską

Ks. sen. Schultz, kreśląc obszernie dzieje historyczne naszej dzielnicy i przywiązanie jej do macierzy apeluje o bliższe poznanie ludu pomorskiego, jego duszy i charakteru. Lud ten był, jest i pozostanie zawsze polskim. Mówca zwraca się z apelem, aby wspomagać go w walce o polskość. Lud pomorski zachował w sercach swoich to przywiązanie do Ojczyzny, pomimo wszystkich wysiłków wrogów i dał mu wyraz kiedy wybiła odpowiednia chwila.

Kto widział entuzjazm, z jakim lud ten witał wkraczające wojska polskie, kto widział jego ofiarność zarówno wtedy, jak i wówczas, gdy chodziło o obronę przed nawałą bolszewicką, ten nie mógłby mieć najmniejszych wątpliwości o wiecznej polskości tej ziemi. Lud ten ma swoje odrębne właściwości i cechy i mówca prosi, aby w poczynaniach Rządu cechy te były uwzględnione. Dowodem polskości tego ludu są i ostatnie wybory, z których wyszli SAMI POLACY I ANI JEDNEGO NIEMCA.

Jeśli zagranicą twierdzą niektórzy, że

Lekarze jugosłowiańscy w Siolicy

Warszawa, 9. 3. (PAT.). Wczoraj rano wiedeńskim pociągiem przyjechała do Warszawy wycieczka 28 jugosłowiańskich lekarzy celem zwiedzenia polskich zakładów i instytucji sanitarnych. Wycieczka została powitana na dworcu przez dyrektora departamentu zdrowia dr. Wroczyńskiego i przedstawicieli poselstwa jugosłowiańskiego.

O mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie

Katowice, 9. 3. (PAT.). Wczoraj odbył się w Katowicach mecz o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie pomiędzy Legią warszawską i Pogonią lwowską z wynikiem 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Sędziował Semadeni z Warszawy.

Mecz pomiędzy A. Z. S. Warszawa a A. Z. S. Poznań przyniósł zwycięstwo Warszawiankom w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Pomorze jest ziemią niemiecką, to czemuż tych Niemców tu niema? Niema ich tutaj, bo niema ich i na tej ziemi, która odniemczyła się niestychnie szybko, bo był to TYLKO ZEWNĘTRZNY POKOST, KTÓRY LUDNOŚĆ NATYCHMIAST STARŁA. (Oklaski.)

Wspólnymi siłami dla dobra Ojczyzny

Gdy przed ostatnimi wyborami z Warszawy przyszedł zew, aby zaniechać rozgrywki partyjnej na tym terenie, zew ten został chętnie podchwycony, bo LUDNOŚĆ ŚWIADOMA BYŁA GROŻĄCYCH POMORZU NIEBEZPIECZEŃSTW, ale tu wyrazić trzeba wielki żal do opozycji, która nie chciała iść ra-

zem, twierdziła, że niech każdy idzie swoją drogą i pokaże swoją siłę, a tych, którzy chcieli iść z naszym polskim rządem nazywała trupami. Nie przepuszczano wówczas nikomu, kto chciał iść z rządem i za to właśnie mówca ma żal do opozycji BO CZYŻ TRZEBA BYŁO NA POMORZU WNOSIĆ TEN ROZDZWIĘK ZAMIAST, ŻEBY BRAT Z BRATEM SZEDŁ WSPÓLNIE DLA DOBRA OJCZYZNY. (Oklaski.) Nie złość, ale żal kapłański, katolicki przemawia przez mówcę.

Czego potrzebuje Pomorze?

Następnie mówca prosi Rząd, aby zwrócił uwagę na należyty rozkład ciężarów podatkowych na Pomorzu, na działalność

komisji szacunkowych, na przeciążeniu świadczeniami socjalnymi, aby nie przynosić tak często urzędników, którzy już się żyli z miejscowym ludem i poznali lokalne stosunki, gdyż chodzi tu o ciągłość pracy. Apeluje również o uwzględnienie miejscowej ludności przy parcelacji, aby nie dawać defetystom argumentu, że pomija się tę ludność, a osadza sprowadzonych tylko osadników.

Chcemy realnej pracy

Wspomniał również mówca o tem, iż straszono Pomorzan, że Rząd prowadzi walkę z Kościołem i ten moment dużo przyniósł szkody, bo niektóre czynniki ogłupiały w ten sposób naszych ludzi. — Mówca wyraża również głęboki żal do opozycji z powodu jej wystąpień przeciw Wojewodzie Pomorskiemu, który choć przyszedł z inn. dzieln., żył się już z krajem i z ludnością i stara się dla niej na wszystkich polach. Mówca wyraża też Wojewodzie najserdeczniejsze podziękowanie za wszystko, co uczynił dla Pomorza i jego ludu. (Oklaski.)

Kończy wreszcie apelem do wszystkich odcieni naszej umysłowości. ABYŚMY PRZYNAJMNIEJ NA POMORZU DAŁI SPOKÓJ WSZELKIM ROZGRYWKOM POLITYCZNYM, pomni na to, że na tę dzielnicę czyha odwieczny nieprzyjaciel. (Huczne oklaski.)

Przemówienie ks. sen. Schultza kilkakrotnie nagrodziła izba senacka żywiołowymi oklaskami. Z szczególną życzliwością przyjęto te momenty oświadczenia senatora z Pomorza, w których apelował mówca do wszystkich, aby Pomorze i jego potrzeby znalazły i znajdowały zawsze właściwe zrozumienie i aby tu na ziemi pomorskiej walki polityczne, każdy posiew defetyzmu nie znajdowały miejsca, z góry były wykluczone. Bo ci bowiem, którzy gorliwie działają w „opozycji“ nierozważnej i ludności pomorskiej i państwu wyrządzają krzywdę ciężką i niczem niepowetowaną.

Hitlerowcy nadal bezkarnie grasują

Berlin, 9. 3. (PAT.). W ciągu dnia wczorajszego w kilku dzielnicach Berlina doszło do nowych starć między przeciwnikami politycznymi różnych stronnictw. W czasie bójki między hitlerowcami a członkami republikańskie Reichsbannery policja aresztowała jednego Reichsbannerowca i dwóch narodowo-socjalistycznych. Również zatrzymano grupę komunistów, udających się samochodem ciężarowym na zebranie. Policja pozatem aresztowała grupę hitlerowców z powodu noszenia zabronionej odznaki partyjnej.

Groźne trzęsienie ziemi w Jugosławii

Białogród, 9. 3. (PAT.). Ze Skoplje donoszą, że wczoraj o godz. 1,40 w nocy odczuto w południowej Serbji w rejonie Skoplje — Doiran i Strumienicy niezwykle gwałtowne trzęsienie ziemi. Komunikacja telefoniczna z temi okolicami jest całkowicie przerwana. Podobno wiele osób zginęło. Szkody są znaczne. Szczegółów na razie brak.

Zuchwała wizyta samolotu litewskiego w Polsce

Wilno, 9. 3. (PAT.). W dn. 7 marca o godz. 13,45 litewski samolot wojskowy przeleciał wzdłuż toru kolejowego Kowno — Wilno nad Landwarowem, poczem zawrócił w kierunku zachodnim do Nowych Trok, gdzie opuścił się do wysokości 50 metrów, a następnie skierował się na Troki Stare i tam między powyż-

szą miejscowością a wsią Rubieża wylądował prawdopodobnie wskutek defektu motoru. Wysłany patrol na nartach K. O. P. samolotu już nie zastał, gdyż udało mu się ponownie wystartować i opuścić terytorjum polskie. Samolot miał podwozie, zaopatrzone w sanki.

Niemcy oplakują „utrata“ Górnego Śląska

Berlin, 9. 3. (PAT.). W dziesiątą rocznicę plebiscytu na Górn. Śląsku odbył się wczoraj w Norymberdze manifestacyjny obchód, w którym m. in. wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, Reichswehry oraz kościołów wszystkich wyznań. Przemówienia wygłosili landrat dr. Urbanek z Bytomia i nadburmistrz Norymbergi dr. Luppe.

W przemówieniu swem dr. Urbanek

podkreślił, że naród niemiecki już teraz powinien znajdować się w pogotowiu, aby w decydującej chwili przez solidarną manifestację swej woli poprzeć żądanie rewizji traktatów pokojowych.

Zgromadzeni przyjęli następnie rezolucję, protestującą przeciwko wykreślonym w traktacie wersalskim granicom niemieckim — a polskim G. Śląskiem.

Lońnicy polscy w Tallinie

Ryga, 9. 3. (PAT.). Wczoraj o godz. 11,05 polskie samoloty, prowadzone przez kpt. Halewskiego i por. Żwirko wystartowały do Tallina, dokąd przybyły o godz. 14. O godz. 13,45 wylądował na lotnisku ryckim samolot Szulczewskiego, który przebył etap z Wilna do Rygi w ciągu 3 godzin. Między Turmontami a Krustpilssem samolot ten napotkał na wielką zamięć śnieżną. O godz. 14,40 przybył tu samolot, pilotowany przez Długoszowskiego. O godz. 15,55 wystartował do dalszego lotu do

Tallina Szulczewski, a Długoszowski o godzinie 15,15.

Tallin, 9. 3. (PAT.). Wczoraj w godzinach wieczornych przylecieli tu piloci Szulczewski i major Długoszowski. Przybyłych powitali na lotnisku poseł Rzplitej Polskiej Libicki, były minister wojny, prezes Ligi powietrznej Koester, wiceminister komunikacji Jurgenson, szef sztabu generalnego Orwand, pułk. Lauritz i in.

Krwawe walki na granicy estońsko-sowieckiej

Tallin, 9. 3. (PAT.). Wczoraj rano w pobliżu posterunku granicznego Dołgaja Niwa w rejonie Narwy estoński strażnik graniczny zauważył osobnika, który usiłował przejść na terytorjum sowieckie. W chwili, gdy żołnierz estoński chciał zatrzymać owego osobnika, sowiecka straż graniczna otworzyła ogień, raniąc strażnika estońskiego, który odpowiadając na strzały, zabił jednego żołnierza rosyjskiego i wspomnianego osobnika. Ranny żołnierz estoński udał się do komendanta posterunku, prze-

bywającego w odległości 2 km. od miejsca wypadku celem złożenia mu raportu. Gdy po pewnym czasie żołnierze estońscy przybyli na miejsce strzałów, zwłoki były już zabrane przez Rosjan. Z Narwy przybyli przedstawiciele władz sądowych i policji. Jak przypuszczają ogólnie, osobnikiem zabitym był agent bolszewicki, który w porozumieniu z sowiecką strażą graniczną usiłował powrócić do Rosji. Samo najście wydarzyło się na terytorjum estońskim.

Jednolity front sfer gospodarczych

Odbudowa zdolności nabywczej rolnictwa — koniecznością państwową

Dn. 6 bm. odbył się w Warszawie pierwszy ogólny - polski zjazd prezesów Izby Przemysłowo-Handlowej i Rolniczej. Zjazd ten tem większe ma znaczenie, że daje początek ścisłej współpracy obu tych reprezentacji sfer gospodarczych. Nie wątpimy, że w dzisiejszych warunkach gospodarczych współpraca ta wyda najlepsze owoce, zmierzając jednolitym frontem ku opanowaniu i zaradzeniu skutkom kryzysu gospodarczego.

Zjazd rozpatrzył cały szereg zagadnień aktualnych, bezpośrednio obchodzących sferę przemysłową i rolniczą naszego kraju. Poniżej podajemy deklarację zjazdu w sprawie środków, zmierzających do odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa, uzgodnioną między przedstawicielami przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Deklarację tę uzasadniał w imieniu przemysłu i handlu b. min. obecny prezes warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, a ze sfer rolniczych uzasadniał ją prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. dr. Esden-Tempski w imieniu Izby Rolniczej zadeklarował gotowość do wspólnego ustalenia opinii co do środków odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa, jako mającej znaczenie dla całego gospodarstwa narodowego, poczem we wnikliwej analizie sytuacji rolnictwa wskazał w jakich granicach polityka gospodarza państwa jest istotnie zdolna do przeciwdziałania kryzysowi rolnemu, podkreślając dodatnie znaczenie problemu obniżenia kosztów produkcji w rolnictwie oraz konieczność zachowania rentowności produkcji przemysłowej i wymiany.

Wspólnie uzgodniona deklaracja brzmi jak następuje:

Ku odbudowie zdolności nabywczej rolnictwa

„W chwili ciężkiego przesilenia, jakie przechodzi całe życie gospodarcze kraju, w pierwszym rzędzie na skutek kryzysu rolnego oraz wynikającego stąd ostrego zmniejszenia zdolności nabywczej naszego rolnictwa, zebrani na wspólnej konferencji w Warszawie w dniu 6 marca 1931 r. prezesi izb przemysłowo-handlowej i rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej postanawiają dać wyraz zgodnej opinii o roli, znaczeniu i skuteczności poszczególnych środków, jakimi dysponuje państwowa polityka gospodarcza, dla odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa:

Zebrani wyrażają głębokie przeświadczenie, iż przywrócenie zdolności nabywczej rolnictwa celem umożliwienia powrotu jego należytego udziału w obrocie gospodarczym winno być czynnikiem zadaniem państwowej polityki ekonomicznej.

ZAGADNIENIE KREDYTOWE.

Zebrani stwierdzają jednocześnie, że rolnictwo polskie w swej masie jest całkowicie wyzyskane ze wszelkich rezerw kapitałowych, niema również możliwości upłynięcia substancji majątku, posiada natomiast przy wybitnie deficytowym kształtowaniu się produkcji rolniczej nadmierne zobowiązania krótkoterminowe; z tych względów odbudowa zdolności nabywczej rolnictwa nie może nastąpić bezpośrednio po zwwyżce cen na płody rolne, temniej zaś jest do osiągnięcia wyłącznie w drodze obniżenia cen na artykuły przemysłowe.

W warunkach tych najważniejszym i najbardziej palącym problemem, rozstrzygnięcie którego stanowi podstawowy warunek odbudowy sily nabywczej rolnictwa, jest problem kredytowy: konwersja krótkoterminowych zobowiązań rolniczych na średnio lub długoterminowe, nisko oprocentowane oraz zaopatrzenie rolnictwa, dostosowane pod względem terminowości — do cyklu produkcji rolniczej, a pod względem oprocentowania do rentowności tej produkcji — kredyty obrotowe. Na dalszą zaś metę — problem utrzymania cen na płody rolne na możliwie wysokim poziomie na stałe, oraz problem wytworzenia ogólnych warunków, sprzyjających kapitalizacji wewnętrznej i dopływowi z zagranicy kapitału pieniężnego.

O PRZYWRÓCENIE RENTOWNOŚCI WARSZTATÓW ROLNYCH.

Równoległe z usiłowaniami rozwiązywania najważniejszego problemu kredytowego polityka gospodarza państwa zmierzać winna nadal wszelkimi środkami ku przywróceniu rentowności przedsiębiorstw rolnych, po przez dokonanie korzystnych przemian w stosunku kosztów produkcji do cen uzyskiwanych na płody rolne. W tym celu:

a) konieczne są dalsze wysiłki dla uzyskania wyższych cen płodów rolnych, m. in. w drodze zastosowania środków, które mogłyby doprowadzić do wzmocnienia ich spożycia wewnątrz kraju;

b) nieodzowne jest rozwinięcie jak najszerzej akcji w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji rolniczej, które uważa się za jeden z najskuteczniejszych sposobów przywrócenia rentowności rolnictwu, gdy poważniejsze oddziaływanie na ceny z wielu względów okazuje się trudne.

ZNIŻKA CEN WYROBÓW PRZEMYSŁOWYCH W INTERESIE ROLNICTWA.

Zniżka cen wyrobów przemysłowych leży w trwałym interesie rolnictwa, o ile:

a) nie spowoduje takiego spadku rentowności produkcji przemysłowej i wymiany, któryby zmniejszył zdolność nabywczą szerokiej mas ludności i zaostrzył sytuację skarbu państwa, a w wyniku ograniczył środki przeznaczone przez państwo na przeciwdziałanie kryzysowi gospodarczemu;

b) dotyczyć będzie w pierwszym rzędzie tych artykułów, które stanowią środki produkcji rolniczej;

c) przejawia się w zmniejszeniu cen detalicznych.

O REWIZJĘ ŚWIADCZEN.

Wreszcie zebrani prezesi izb przemysłowo-handlowej i rolniczych czują się zmuszeni podnieść, iż wobec zaniku rentowności wytwórczo-

ści i wymiany, życie gospodarcze kraju nie jest w możności ponoszenia nadal ciężarów publicznych i na rzecz państwa, samorządów i zakładów społecznych w obecnej ciężarów tych wysokości. Odkładanie rewizji ciężarów tych, coraz dotkliwszych, także ze względu na wzrost sily nabywczej pieniądza grozi nader ostremi powikłaniami dla sytuacji finansowej wymienio-nych osób prawa publicznego już w bliskiej przyszłości stanowi nadto zasadniczą przeszkodę na drodze ku odbudowie kapitału i odbudowie spożycia.

Deklarację podpisali: prezesi izb przemysłowo-handlowej w Bielsku — dr. Fedor Weinschenk, w Bydgoszczy — inż. Teofil Wdziekoński, w Grudziądzu — Tadeusz Marchlewski, w Katowicach — Jan J. Kowalczyk, w Krakowie — Tadeusz Epstein, w Lublinie — Michał Michniewski, w Lwowie — dr. Marcin Szarski, w Łodzi — Robert Geyer, w Poznaniu — Seweryn Samulski, w Sosnowcu — Stanisław Gadomski, w Warszawie — Czesław Klerner, w Wilnie — Roman Ruciński, oraz prezesi Pomorskiej Izby Rolniczej — dr. Kazimierz Esden-Tempski, prezes Warszawskiej Izby Rolniczej — Zygmunt Grudziński, prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej — Janusz Chosłowski, oraz prezes Śląskiej Izby Rolniczej — Jan Szwertnia.

Delegacja zjazdu u premiera Sławka

Jednocześnie zjazd powziął rezolucję, w

której stwierdza z zadowoleniem fakt nawiązania stałej współpracy między Izbami Przemysłowo-Handlowymi a Izbami Rolniczymi i widzi celowość tej współpracy w odniesieniu do wszystkich niemal zagadnień gospodarczych. Zjazd poatem wyrażał gotowość odbywania dalszych zjazdów prezesów tych Izb, co mogłoby stać się zaczątkiem przyszłej stałej współpracy samorządu gospodarczego.

Po zakończeniu obrad wybrano delegację w składzie: prezesi — Klerner, Brudziński, Esden-Tempski i Wdziekoński, która przyjęta została przez p. premiera Sławka. W toku audjencji delegacja przedstawiła uzgodnioną deklarację, jakoteż postulaty przeprowadzenia dalszej odbudowy samorządu rolniczego.

Po zakończeniu konferencji prezesów Izby Przemysłowo-Handlowej i Rolniczej rozpoczęły obrady przy licznym udziale delegatów zjazd Związku Izby Przemysłowo-Handlowej.

Z Sejmu

Porządek dzienny 19-go posiedzenia Sejmu, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 marca o godz. 10 rano, zawiera 35 punktów. Między innymi znajduje się szereg sprawozdań komisji skarbowej o rządowych projektach ustaw w sprawie sprzedaży bądź zamiany nieruchomości państwowych, pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, pierwsze czytanie rządowego projektu w sprawie zmian rozporządzenia Prezydenta o wierzytelnościach w walutach obcych i złotych w złocie, hipotecznie zabezpieczonych, pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw, ratyfikacji umów z państwami zagranicznymi.

Tylko silna władza może zagwarantować potęgę naszego państwa

W chwili, gdy zagadnienie rewizji Konstytucji, jako centralne w chwili bieżącej znalazło się już dzięki inicyjatywie ustawodawczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na warsztacie prac sejmowych, redakcja Agencji „Iskra” zwróciła się do prezesa sejmowego Klubu B. B., p. Janusza Jędrzejewicza z prośbą o udzielenie swej opinii na temat przeprowadzonej ostatnio w Sejmie debaty konstytucyjnej.

— Chcemy szczerze i realnie naprawy obecnego ustroju — rozpoczyna prezes Jędrzejewicz. Sprawę tę wysuwamy na czoło zagadnień

państwowych, domagających się załatwienia. To też załatwimy ją. Przeprowadzimy przebudowę naszego ustroju na gruncie ogólnych wytycznych, sformułowanych niejednokrotnie w sejmie i w publicystyce naszego obozu.

Podkreślić pragnę bezwzględnie demokratyczny grunt naszego projektu. Najrzetelniej pojęta demokracja nie stoi w żadnej sprzeczności z zasadą silnej władzy. Mamy już ją dziś i musimy znaleźć dla niej odpowiednie i trwałe formy prawne, gdyż TYLKO SILNA WŁADZA — jak stwierdziła to deklaracja naszego klubu — MOŻE ZAGWARANTOWAĆ SPOI-

STOŚĆ, SIŁĘ I POTĘGĘ NASZEGO PAŃSTWA, ODPOWIADAJĄCĄ JEGO MOCARSTWOWEMU STANOWISKU.

Odrzucamy stanowisko zarzut, wysunięty przez opozycję w ciągu wtorkowej debaty, jakobyśmy wnieśli nasz projekt rewizji Konstytucji ze względów tylko taktycznych dla odwrócenia uwagi publicznej od obecnego kryzysu gospodarczego. Zarzut ten jest oczywiście niesłuszny, bo naprawa ustroju jest naszym hasłem naczelnym od lat pięciu i jest jednym z tych zagadnień, które cementują nasz obóz w hufiec zwarty i jednolity. Kryzys gospodarczy jest przecież zjawiskiem przejściowym. Przebudowa ustroju zaś jest zagadnieniem tak dużej historycznej skali, że nie poruszamy tego zagadnienia nigdy z punktu widzenia chwili bieżącej.

Apel nasz do klubów opozycyjnych o współpracę nad tem historycznym dziełem jest szczerzy i lojalny. Chcemy wierzyć, że nie tylko my reprezentujemy w sejmie czynnik twórczy i realnej pracy, że i poza naszym obozem znaleźć się mogą w sprawie ustrojowej myśli i wnioski godne uwagi i dyskusji. Poddamy je z pewnością rozważce bez uprzedzeń i niechęci i wyciągniemy z nich to wszystko, co będzie zgodne z interesem państwa. Zadeklarowaliśmy na wstępie debaty konstytucyjnej, że projekt nasz traktujemy, jako punkt wyjścia dla rzeczowej i wszechstronnej dyskusji. Projekt ten ulec może w całym szeregu postanowień szczegółowych zmianom i poprawkom treści i formy.

Negatywne stanowisko, jakie opozycja zajęła narazie w stosunku do naszego projektu wypływa z obawy przed silną władzą. Niewątpliwie w państwie o słabym rządzie partje opozycyjne mają możliwość wywierania przelotnych choćby wpływów na rządy, jak bywało u nas w epoce przedmajowej. LECCZ TUTAJ W GRĘ WCHODZI INTERES PAŃSTWA, KTÓRY MUSI PRZEWAŻYĆ NAD INTERESAMI DROBNYCH KRAMÓW PARTYJNYCH.

Opozycja ma przed sobą tylko dwie drogi: albo tkwić nadal w jałowej negacji, która nie przyniesie żadnej korzyści nawet jej samej — albo zdobędzie się na zmianę dotychczasowej postawy i współpracować będzie nad przebudową naszego ustroju.

Jeżeli — w co mimo wszystko chęć wierzyć — w psychice samych partij zostanie przełamany negatywny dotychczasowy stanunek stosunek wówczas NOWY, LEPSZY USTRÓJ NASZEJ RZECZYPOSPOLITEJ BĘDZIE DZIEŁEM ZBIOROWEJ PRACY, współodpowiedzialności i wysiłku.

Teatralne sceny w procesie moskiewskim

Oświadczenie z Berlina przesłane do Moskwy

Moskiewski proces przeciwko socjalnym demokratom, t. zw. w Rosji sowieckiej men szewikom, obfitujące w mnóstwo teatralnych scen i na zewnątrz efektownych sytuacji. Prokuratorja państwowa Z. S. S. R. w osobie prokuratora Krylenki, postanowiła w procesie skoncentrować rzekomą „kontrewolucję”, zagrażającą pono ustrojowi sowieckiemu. Temu należy także przypisać, że do procesu powołani zostali w charakterze świadków, bohaterowie niedawnego procesu „partij przemysłowej” z Razinem na czele, jak również i Kondratjew, odpowiadający przed sądem w sprawie t. zw. „partij rolniczej”.

Już samo wystąpienie profesora Ramzina w procesie „partij przemysłowej”, jasno wykazało, że Ramzin odegrał zgóry przygotowaną rolę nawet w tym procesie, którego sam był bohaterem. Opinia moskiewska potrafiła to sobie uzmysłowić, lecz brak wolności słowa i prasy, jak również ostry reżym, nie pozwalają o tem otwarcie mówić; wszelkie obwinienia składane na partję socjalnych demokratów - men szewików, są zło-

śliwem kłamstwem, a zeznania o jego pobycie w Moskwie w roku 1928 są najwycypaniejszym urojeniem. Takie same oświadczenie, złożone przed przysięgą a uwierzytelnione przez sąd niemiecki, przesłano z Berlina do Moskwy pocztą.

Po odczytaniu tego telegramu, wszyscy oskarżeni kategorycznie oświadczyli, że Abramowicz kłamie i zaznaczają, że jeśli Abramowicz przysięgał, co men szewicy uważali dawniej za niegodne rewolucjonisty, to przysięgał jedynie dlatego, aby urabiać opinię „niemieckich kół mieszczkańskich”, które gotowe są uwierzyć w to, na co przysięgał.

Akt ten był epizodem efektywnym w procesie men szewików, a celem jego było dostarczenie prokuratorowi materiału obciążającego.

W całej Rosji sowieckiej urządziła się w czasie trwania procesu zgromadzenia robotnicze, na których uchwalane są rezolucje, domagające się surowego ukarania oskarżonych sabotażystów.

Propaganda „pogranicza” w szkołach niemieckich

Komisja główna pruskiego Landtagu z okazji obrad nad budżetem ministerstwa oświaty zażądała, aby we wszystkich szkołach przy nauczaniu niemieckiego, geografii i przyrody kładziono specjalny nacisk na uświadamianie uczących się o niemieckich kresach wschodnich. Literatura kresowa ma być uzupełniona we wszystkich nauczycielskich i uczniowskich bibliotekach, a w seminarjum i na kursach nauczyciele mają być pouczeni, jak prowadzić propagandę.

Nie trzeba dodawać, że propaganda ta odbywa się pod hasłami nacjonalistycznymi i ma za zadanie wpojenie w młodzież i działalność przekonania o „krzywdzie” Niemiec.

Byłoby ze wszelki miar wskazane, aby w szkołach polskich zwrócono większą uwagę młodzieży na zagadnienie granic zachodnich Polski, zwłaszcza zaś Pomorza, drogą odpowiedniego rozszerzenia materiału przy nauczaniu takich przedmiotów, jak geografia i historia o Polsce współczesnej.

Marszałek Piłsudski czuje się świetnie

Listy ze słonecznej Madery przynoszą prawdę... złośliwym plotkarzom

W prasie opozycyjnej a zwłaszcza „endekono-narodowej“ w ostatnich dniach kolportowane są usilnie najfantastyczniejsze pogłoski o rzekomej chorobie Marszałka, o nie zamierzonym wyjeździe pani Marszałkowej na Maderę, oczywiście, do łóża chorego męża i t. p. brednie, fabrykowane w Berlinie, z wyraźnym celem wywołania wokół Polski atmosfery niepewności.

Wreszcie niektóre organa prasy endeckiej podają wręcz, bez komentarzy, przedruk alarmistycznego artykułiku o Marszałku z „8-Uhr-Blatt“u, każącego się domyślać czytelnikowi, iż z jednej strony Marszałek jest ciężko chory, a z drugiej, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo zamachu.

Willa, gdzie mieszka Marszałek

Według danych anonimowego korespondenta dziennika berlińskiego, Marszałek Piłsudski mieszkać ma w willi, wydzierżawionej od winiarzy portugalskich, spokoju jego pilnować ma „kuzin oficerów, oraz żandarmów polskich, patrolujących w ogrodzie“, niedowierzanie swoje posuwać ma Marszałek Piłsudski do tego stopnia, że sprowadził z Polski własnego kucharza, a pozatem korespondencja udziokorowana jest nowiną, która głosi, że straż sobie często strzela w ogrodzie...

Przedewszystkiem willa, w której mieszka Marszałek Piłsudski nie jest własnością „winiarzy portugalskich“, lecz Szweda, p. Hermana Königa, na całej Maderze niema ani jednego żandarma, ani oficera polskiego, poza płk. dr. Woyczyńskim i... mieszkańcem willi p. Königa — Pierwszym Marszałkiem Polski.

Co dotyczy reszty informacyj, zawartych w wymienionej notatce — to głos oddajemy p. Hermanowi Königowi, który w numerze 53 dziennika szwedzkiego „Dagens Nyheter“, pod datą dnia 1-go marca r. b. zamieszcza artykułik p. t. „Piłsudski bor svensk pa Madeira — H. König skildrar marsalkens intimo“ („Piłsudski mieszka u Szwedów na Maderze — Herman König opisuje prywatne życie Marszałka“).

Lekarz, kucharka i służąca

„Przed willą — pisze König — stoi rzeczywicie stale posterunek policyjny; wiadomości jednak, że Marszałek Piłsudski unika ludzi z obawy przed zamachem, są bardzo przesadzone. Z Polski przywiózł on ze sobą jedynie swego lekarza, a jego gospodarstwem domowym zarządza dama szwedzka. Willa, w której zamieszkuje

Marszałek Piłsudski obejmuje 10 pokoiów, jest słicznie położona, z pięknym widokiem na morze.

Otrzymuje z willi tak szczegółowe sprawozdania, że jestem przekonany, iż duża część wiadomości, krążących w prasie o pobycie Piłsudskiego na Maderze jest całkiem nieprawdziwa.

Marszałek nie przywiózł ze sobą nawet swej własnej służby, a posługuje się jedynie moją służbą, składającą się z kucharki i służącej.

Kuchnia Marszałka Piłsudskiego jest bardzo prosta; je on bowiem tylko raz na dzień potrawy gotowane, zresztą pije często herbatę — sześć do siedmiu razy dziennie.

Na tarasie, obrośniętym różami

O tem, jakoby Marszałek Piłsudski stałe żył w obawie przed zamachem nie wiem i nie słyszałem o tem. Rzekome reflektory, które mają oświetlać park w ciągu nocy nie są niezmiernie, jak mojemu zwykłym lampkami elektrycznymi, umieszczonymi w narożnikach domu. Możliwym jest, że świecą się one także i w nocy.

Nie można u Marszałka zauważyć żadnych jakichkolwiek niedomagań. Najchętniej przebywa na tarasie, obrośniętym różami, z widokiem na morze, skąd nikogo się nie widzi. Porządkowanie ogrodu odbywa się wczesnym rankiem, zanim Marszałek wstanie. Praca natomiast przy uprawie winogron i bananów odbywa się w ogrodzie, jak zwykle, przez cały dzień, z tą tylko różnicą, że ustawiony przed bramą posterunek policji portugalskiej nie wpuszcza osób mu nieznanymi.

Co mówi p. Marsz. Piłsudska

W związku z tym artykułem p. König w szwedzkim dzienniku, demaskującym złośliwe informacje berlińskie a pośrednio i naszych pism endeckich, należy zwrócić uwagę na to, co powiedziała p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przedstawicielowi „Iskry“. Z rozmowy tej podajemy:

— Cóż Pani Marszałkowa mówi o plotkach, puszcanych w świat o rzekomo złym stanie zdrowia Komendanta?

— Cóż Panu na to odpowiem? — Plotka jest jednym z najstarszych wytworów ludzkiej kultury, a może... braku kultury. Dla niektórych ludzi jest to może jedyna przyjemność... W rodzaju plotki i w jej gatunku pokazuje się w pełni światła ten, kto ją puszcza...

— Plotka, o której Pan mówi nie jest mi obca. Wiem jedno — że zależy komuś na tem, żeby mącić, trwożyć i niepokoić, żeby zniszczyć to, co jest zapewnieniem spokoju.

„Zdrowie Ziuka jaknajlepsze“

— Mogę Pana zapewnić, że zdrowie Ziuka jest jaknajlepsze. Nie dalej, jak w środę, otrzymałam list od niego. Odpoczywa i czuje się na Maderze wprost doskonale. Pisze bardzo obszernie. Ostatnio, kiedy był na Maderze obruchy, pisał mi nawet: „... rząd portugalski troszczy się o mnie tak bardzo, że aż mi postawił teraz przed willą dwóch policjantów, zamiast jednego, który stał dotychczas“.

— Lekki reumatyzm w prawej ręce — jak zwykle — dokuca mu, ale nie tak dalece, jak w kraju. Zna Pan przecież Ziuka. Ziuk zawsze przecie w jesieni zaziębiał się i miewał gorączkę. Był nawet taki rok, że to ciężko przechodził. Tej jesieni mąż mój nie odczuwał tych przypadłości i nie pojawiły się też one tam, na jego wakacjach.

W każdym liście zaznacza, jak mu dobrze robi ten odpoczynek. Pisze, że czuje się odmłodzony o kilka lat i że nabiera tam coraz większej ochoty do pracy. Pracuje zresztą dużo na miejscu.

Plotki i jeszcze raz plotki

— A plotki o wyjeździe Pani Marszałkowej? — zapytuję.

— Proszę Pana — mówi mi Pani Marszałkowa — plotki te już tak daleko zaszły, że nawet jeden z wybitnych obcych dyplomatów w Warszawie zapytywał mnie o to, przed kilkoma dniami.

Nie wyjeżdżam z kraju i nie wybieram się nigdzie zagranicę, ale na plotki niema żadnej rady. Narazie wystarczą mi tak częste listy od Ziuka i ta świadomość, że tam odpoczywa i nabiera sił zdala od zgiełku codziennej pracy. Przecie od kilkunastu lat już nie miał takiego urlopu, a jednak nawet przed wojną prawie co roku wyjeżdżał gdzieś leczyć swoją dawną skłonność do zaziębiania się.

Sądzę, że najlepiej Ziuk sam odpowie, gdy wróci i każdy będzie się mógł przekonać, jak dobrze mu na zdrowiu zrobiły te wakacje...

„Kurjerzy“ z urojenia

Od kilku tygodni pojawiają się również w części prasy polskiej okresowe wiadomości o podrózach „kurjerów“ na Maderę, o ich powrotach i o zawartości ich walizek.

Czynnik wiarogodnie poinformowane stwierdzają z całą stanowczością, że od chwili wyjazdu Marszałka Piłsudskiego z Warszawy nikto nie wysłał do niego na Maderę ani jednego „kurjera“, a stąd wniosek prosty, że żaden z niewysłanych „kurjerów“ nie mógł w żaden sposób z Madery powracać i przywozić w walizkach swoich dokumentów, o które tak bardzo troszczył się pewne dzienniki.

Jednocześnie wyjaśniają nam, że wszelka korespondencja pomiędzy Warszawą a Maderą odbywa się normalną i dla wszystkich dostępną drogą pocztową.

1 pułk piechoty legj. — mistrzem armji w zaw. narciarskich



W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo wojska polskiego w Słonimie 1 p. p. legj. został mistrzem wojsk polskich i otrzymał przechodnią nagrodę p. ministra spraw wojskowych. — Zdjęcie: Drużyna 1 p. p. legj. która zdobyła mistrzostwo armji.

Atak bezbożników sowieckich na religję

Ostre wystąpienie min. Wirtha w Reichstagu

W mowie, wygłoszonej 5 marca na posiedzeniu Reichstagu, wystąpił dr. Wirth, min. spraw wewnętrznych, bardzo ostro przeciwko wrogiej religijnej agitacji komunizmu i zapowiedział przedsięwzięcie przez rząd surowych środków przeciwko takiej propagandzie. Komuniści przerywali ministrowi mowę hałaśliwymi protestami.

Dr. Wirth oświadczył dalej: „Materiał, jaki znajduje się w naszym posiadaniu, obejmuje ataki przeciwko wszystkiemu co jest związane z religją. Myślę, że mówię także w imieniu bezrobotnych, którzy nie mogą się zgodzić na dalsze znieważania wiary chrześcijańskiej. Komuniści mogą się organizować i dążyć do poprawy bytu robotników, ale tu chodzi o coś innego. Zwrócę się do wszystkich państw z apelem, by położyć już kres tym zebraniom bez-

bożników. (Wrzaski i hałasy na ławach komunistycznych, oklaski wśród innych). W jednej z „modlitw przy stole“ jest mowa o Chrystusie w taki sposób, że jest mi niepodobiestwem to odczytać. Jest to barbarzyńskie wiananie w życie duchowe naszego narodu“. (Poseł Torgler (komunista): „Prześtań już pan z tem życiem duchowym“). Wrzaski, okrzyki i śmiechy na ławach komunistycznych.

W związku z tem zajęciem warto przytoczyć bardzo analogiczne zdarzenie, które miało miejsce w Sejmie warszawskim przed paru dniami. Gdy poseł Hołwko (BB.) mówiąc o konstytucyjnej wyraził nadzieję, „że Bóg dopomóż nam“ do jej przeprowadzenia — skrajna lewica przyjęła ten zwrot śmiechami godnymi „braterstwa“ z komunistami niemieckimi.

Miłość do Ojczyzny i Wódza wyrwać można tylko razem z polską ziemią

W zakończeniu piątkowej dyskusji w Senacie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos p. minister Składkowski, który m. in. oświadczył:

„Te wszystkie rzeczowe, a nawet nierzeczowe krytyki działają podniecająco na ambicję rządu i opozycja uzyska swe... To jednak jeżeli opozycja zaczyna dowcipować na temat genjusz, który nami rządzi, albo o stosunku naszym do niego mówić, jako o bałwochwaltwie, albo, że zwalcza system i ideał, który ma Marszałek Piłsudski, to opozycja tego nie robi, (oklaski na ławach BB.), a to dla tego, że główne ośrodki, główne zbiorowiska, główne masy uwielbiania dla Marszałka, oraz ufności i miłości dla Niego, nie leżą w naszym

Klubie BB, nie leżą również w wojsku, ani też w legionistach, lecz leżą w takim miejscu, które jest jednakowo drogą dla opozycji i dla nas. Mówię tu o MASIE MIŁOŚCI DO OJCZYZNY I WODZA, KTÓRĄ OBRONCY NASZEGO PAŃSTWA WZIELI DO SWYCH GROBÓW BOHATERSKICH.

Nie jest to tylko zwrot retoryczny. Jako lekarz wojskowy widziałem więcej śmierci żołnierzy, niżbym chciał widzieć.

Czy umierał żołnierz nagle na polu walki z jednym okrzykiem, czy też targał nim straszny ból, czy ginał powoli, w gorączce od zakazanej rany, w szpitalu, na tyłach, zawsze poza rodziną mówił o Ojczyźnie i Komendancie.

Ten zapas zapału do Wódza, który żołnierz

zabrał do grobu razem ze swym starym płaszczem żołnierskim i podziurawionym butem i podziw dla tego Marszałka JEST W POLSKIEJ ZIEMI.

Oto jest KORZEŃ IDEOLOGJI I LEGENDY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, KTÓRY WYRWAĆ MOŻNA TYLKO RAZEM Z ZIEMIĄ POLSKĄ.

Dlatego opozycja tego nie zdoła zrobić i sama wie, że tego nie robi. Ja dziś jestem ufny i pogodny, nie tylko dziś, gdy mamy większość, ale i rok temu i dwa i trzy lata temu, kiedy mieliśmy mniejszość, bo wiedziałem, że idę drogą wskazaną przez mego Wódza.

Dlatego dziś z ufnością przedstawiam ten mój budżet. (Huczne oklaski.)

Oświadczenie

Od p. Adama Pławskiego, Kierownika Grodzkiego Sekretariatu BBWR. w Toruniu otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Upierajnie proszę o łaskawe zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma poniższego oświadczenia:

1) W toku akcji wyborczej pojawił się w jednej z prądowych organizacji, niejaki Wasilewski, rzekomo inż. i kapitan rez.

Osobnik ten nie był ani nie jest członkiem BBWR. a po ujawnieniu jego nadużyć, dokonanych zresztą pod pokrywką pracy w B. B. W. R., tut. sekretariat grodzki wystąpił jeszcze w grudniu ub. roku z doniesieniem karnym do władz państwowych, narówni z poszkodowanymi przez W. osobami.

2) Wbrew „niedyskretnym“ doniesieniom katarzyńskiego organu w tut. organizacji B. B. W. R. nie jest zatrudniony „jako działacz“ żaden osobnik karany wyrokiem Sądu Wojskowego w Grudziądzu, degradacją i 6 mies. więzieniem, natomiast faktem jest, że „niedyskretny“ informator „Słowa Pomorskiego“ został po stwierdzeniu jego nieciekawej przeszłości z organizacji BBWR. wydalony.

Łączę wyrazy szczerzego szacunku i poważania

Adam Pławski,

Kierownik Grodzk. Sekret. BBWR.

w Toruniu.

Uwaga Redakcji: Między obozem prądowym a stronni twem „narodowym“ jest między innymi jeszcze i ta różnica, że w obozie prądowym nieciekawe typy oddaje się do ukarania władzom państwowym i bezapelacyjnie wydalą z organizacji, natomiast w Stron. Nar. kryminaliści Morzycey i typki w rodzaju von Wysockich, Kanarowskich, Kolendów, Schreiberów i t. d. chadzą w pełni „narodowej“ chwały i są podporami tego „narodowego“ obozu.

Pole popisu do twórczej pracy

Przemówienie p. min. Janty-Polczyńskiego w Senacie

Godne uwagi przemówienie w dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa w Senacie wygłosił p. minister dr. Janta-Polczyński.

— Chętnie słucham krytyki — rozpoczął — a nawet byłem przygotowany na poważniejszy obstrzał, gdyż krytyka jest matką postępu, ale tego, co panowie nazywają krytyką, ja uznać nie mogę. Krytyka powinna zarządzeniom rządu przeciwstawić program odmienny, ale realny. Tymczasem wnioski, które do mnie dochodzą są bardzo ogólnikowe. Przedłożyła mi jedna z czołowych organizacji rolniczych rezolucję, żądającą odroczenia podatków państwowych i komunalnych, zniesienie podatku majątkowego, natychmiastowego obniżenia opłat społecznych i t. d. Odpowiedziałem, że na takie rezolucje może sobie pozwolić międzynarodowa konferencja w Paryżu, ale od panów żądam wniosków realnych.

Chociaż siedzę na cenzurowanym, przejdę do ataku. Organizacje naprz. żądają nałożenia cła na import pszenicy w wysokości 25 zł, żyta zaś w wysokości 16 zł. taki wniosek postawiła opozycja w komisji skarbowej. Ten wniosek ogromnie pokrzyżował mi robotę, gdyż miałem już przeprowadzone stawki wyższe (wesołość). W ten sposób czasem najbardziej przyjacielskie usługi mogą mieć odmienne skutki.

Możliwość realnej pracy jest mnóstwo. Wskażę na odcinek eksportu przetworów zwierzęcych. Jedyny rynek w Europie nie opanowany jeszcze żądzą samowystarczalności, to rynek angielski, którego chłonność jest nieograniczona.

Niestety, nasza trzoda chlewna jest notowana niżej nawet od łotewskiej. Masło polskie jest bite przez masło zelandzkie, a jaja polskie przez jaja chińskie.

Gdybyśmy w jednym roku doprowadzili naszą produkcję i organizację zbytu choćby do poziomu Łotwy, to moglibyśmy zarobić o 100 milj. zł więcej. Na rynku angielskim konkurencja jest niesłychanie precyzyjna, jeżeli jednak nie zajmiemy tam miejsca, to nas wyprą Sowiety. Tu jest do zarobienia 100, 200, 300 milj.

Prof. Marchlewski zaleca, aby zając się kwestją odstrzału niedźwiedzi. Wniosek, podpisany przez 90 profesorów i docentów, odnosi się do odstrzału dwóch żubrów u księcia Pszczyńskiego. Przyznaję że jest to nieszcześnie, ale ja mam większe kłopoty i panowie mają większe kłopoty. Szukam nie 90 profesorów, szukam tych 9 ludzi, do pomocy którzyby rzęce zakasali i zabrali się do pracy.

Rząd ma w zanadru kilka zabiegów. Jest między innymi sfinalizowany sposób pewnej konwersji płatności państwowych dla uruchomienia osadnictwa.

Powołując się na przykład chłodzi i mleczarni w Gdyni, p. minister dochodzi do wniosku, że mamy do wyboru albo zdrową spółdzielczość, albo etatyzm, albo kapitał zagraniczny.

Na marginesie

Zakalec niefortunnego pana F.

Pan redaktor naczelny „Dziennika Bydgoskiego” niema naprawdę szczęścia do swoich współpracowników. Ośmieszają go, bez jego zapewne wiedzy, w pełnych złośliwości karykaturach, nazywając go „największą głową”, co w języku medycyny przecież ma nazwę „megalokefalos” czyli wodogłowice, a gdy chcą się oczyścić z tego zarzutu ośmieszania swego szefa, brną w jakieś wulgarnie napaści i wyzwiska, gdzie zaraz najlżejszą obelgą musi być „bezelność”, „brednia”, a wreszcie „potworek polsko-żydowski”, bo to niby chrześcijańsko-demokratycznemu organowi przystoi przecież wyzywać od żydów...

Tylko że to była do niedawna domena publicystyki endeckiej wyzywać każdego przeciwnika od masona, żyda, pan „F”, lubi jednak widocznie zaene wzory endeckie, bo to najłatwiej powtarzać za kimś paćierz gładko.

„Mein Freund wirst grab, also hast Unrecht” (Przyjacielu jesteś grubianinem, a więc nie masz racji) mówi poeta niemiecki. Nie przekonał nas szanowny Autor (F), i ten bardzo zakalecował produkt piekarni chadeckiej, raczej zmusza nas do wesołego uśmiechu, niż do odpowiedzi.

Bo jakże tak można bez ceremonii tłumaczyć, że wszystkie głupstwa w „Dzienniku Byd-

goskim” wypisywać można, bo... „pod błogosławionymi rządami panów sanatorów wszystko jest możliwe... Z Konstytucji robi się prostytucję, z parlamentu dwa zera, z tajnych wyborów kino, z malarzy pułkowników i generałów, z ludzi wojskowych ministrów i t. d.

Ten cały odgrzewany gulasz smażono przecież latami w „Gazecie Bydgoskiej” i innych kuchniach endeckich, a to odkrycie robi piekarz bydgoski dopiero anno 1931 jako ważki argument „polemiczny”...

O mizerjo piekarska. Gotowiśmy wypłacić jako nagrodę niedopłaconą przed świętami Bożego Narodzenia trzynastą pensję spracowanemu koledze F., jeśli wskaże nam uciążliwe, bezdługie i złośliwe, gdzie to, w którym miejscu i w którym numerze popełniliśmy ten „szczyt bezcelności”, że najmłodszego waszego kolportera nazwaliśmy „szczeniakiem”.

A jeśli nie, to pan złożył cośkolwiek na chleb i przyodziewek dla biednych dzieci panie F. — dobrze?

A z tymi potworkami polsko-żydowskimi radzimy ostrożnie, bo kalumnia to bardzo przykra rzecz... Ale to broń już chuliganów, a tych nie chcemy widzieć w chrześcijańskim organie bydgoskim.

Nie uchodzi panowie, nie uchodzi...

Na naszej widowni

Nowa maskarada katarzyńskich faryzeuszów...

Z właściwą nałogowym faryzeuszom przewrotnością, organ katarzyński zdobył się na nowe wyznaczenie swej wiary publicystycznej i oświadcza głośno i buńczucznie tak:

„De-Pek” i jego piastunowie chcą koniecznie, abymy z nim (z nimi) dyskutowali, polemizowali i „palkowali”. A my mamy większe i ważniejsze sprawy przed sobą(?) niż kłótnie z wrzaskliwym „chrześniakiem”...

Mój Boże, co za perfidja „narodowców”. Od chwili powstania naszych wydawnictw, i na długo jeszcze przed ich powstaniem, prasa endecka ze „Słowem Pomorskim” na czele ostrzeliwała nas suchnącymi gazami, obspychała nas bez przerwy nieuczciwymi zarzutami, insynuacjami itd.

Tego wrzasku było tyle że wmięsały się w to „wyższe” czynniki partyjne przy zmienionej Radzie Nadzorczej tego „narodowego” pisma i nakazały kondotjerom pióra, najmitom zdolnym do wszystkiego, jak o tem mówią wróble na dachu — zmianę tonu powrót do przyzwyczajenia chociażby prymitywnej.

Tę ohydę wystąpię „słowo-pomyjskiego” organu nazywają ci panowie z kiepskiego weksla nr. 163 „dyskusją”, „polemiką”, „palkowaniem”. Chyba że palkowaniem.

Odżegnaliśmy się, jak od Belzebuba od tych „dyskusyj”, stojących na poziomie rynsztoka przy ul. Katarzyny.

Zwalczaliśmy, zwalczamy i będziemy zwalczać złą, występłą politykę ludzi i partii, która ubierając się w maski i blażniejsze kostiumy „narodowe” i „katolickie” chce za wszelką cenę dalej prowadzić ster dusz pomorskich na ma nowce bezpłodnej i antypaństwowej opozycji i negacji.

Pionki endeckie i mali pogrążeni w opinii publicznej płatni wyrobnicy pióra z pod Kijowa Brodów i innych ciepłych krajów, usiłujący stawać na koturnach Katonów opinii — są dla nas zbyt wyraźnym zerem, byśmy mieli machać pióro w ich dygresjach i wycieczkach politycznych. Dajemy im od czasu do czasu po palcach, nie chcąc tykać innych już obitych dawniej i gdzieindziej części ciała.

Ale tępic będziemy zdecydowanie wszelkie chwasty i kłakole na niwie pomorskiej, siano bezkarnie pod ochroną „publicystyki” w kółka bezkrytycznych czytelników tego organu.

Zła, złośliwa, zaślepiona polityka, maskująca szczytne „ideały patriotyzmu i uczuć narodowych” musi być zwalczana. Pobielane groby partii bez drogowskazu, żyjącej i tuczącej się na defetyzmie i kryzysie gospodarczym, na niedzy bezrobotnych i na demagogii hurra-patriotów rozdzierających szaty nad przesileniem gospodarczym czy finansowym kraju, muszą być demaskowane i odarte z maskaradowych kostiumów rekwizytorni partyjnej. Gracze partyjni dają hasło do odwrotu, proponują zawiesz-

Zyciorys Marszałka Piłsudskiego znajdziesz na pocztówce imiennowej

Krwawy tydzień „sielanki” politycznej w Prusach Wschodnich

W robocie noże, palki gumowe i obcasy

Stosunki polityczne w Prusach Wschodnich układają się nadzwyczaj „sielankowo”. Życie daje na to szereg przykładów, z czego kilka postaramy się niżej podać pod ogólnym tytułem... „bójki polityczne”.

1) Paul Gattow został skazany przez sąd w Wystruciu na 3 miesiące więzienia za przybycie z nożem na zebranie polityczne. 2) Hitlerowcy Mroczek i Freynick bili wychodzących z zebrania socjalistów palkami

nie bronili bo oni „mają większe i ważniejsze sprawy przed sobą...”.

Trutnie narodowe stroją się w nowe maski. Robią miny tych, co mają „wielkie i ważne sprawy”...

Dowiadujemy się o tych sprawach coraz częściej z sal sądowych i głośnych procesów coraz to liczniejszych „aresztantów”...

A teraz faryzeusze dmą do odwrotu, i udają nagle niewiniątka, które prześladowane przez „De-Peka”, opuszczają plac z honorem...

Biedni, „niewinnie nagabywani” zakłamują się znów celowo, i sądzą, że nikt nie pozna włka, w tej nowo wciągniętej owczej skórze... Faryzeusze, którzy to znów maska z rządu na miedzianych czołach?

mi gumowemi i stawiali czynny opór interwenjującej policji. Sąd ławniczy w Olsztynie skazał ich na kary pieniężne. 3) Biuro hitlerowców w Elblągu zostało zaatakowane przez demonstrujących przeciwników politycznych, którzy na znak protestu przeciwko interwencji policji wyrócili przejeżdżające auto z pasażerami. Pasażerowie auta znaleźli się w szpitalu. 4) Rosnący z dnia na dzień liczebnie w Rzeszy hitlerowcy są w znanych nam z napadu na polską szkołę Mikołajkach w mniejszości. Niedawno 6 hitlerowców nie mogło sprostać w „rozmowie politycznej” 200 socjaldemokratom i podało tyły, dzisiaj znajdują się w szpitalu.

Nie lepiej powiodło się hitlerowcom w Deutsch Eylau. Idących w pochodzie obrzucili komuniści i członkowie republikańskiego Reichsbanner'u twardemi przedmiotami. 5) 5 hitlerowców interwenjował lekarz. Reszta żyje dziś w opinii publicznej (komunistycznej i republikańskiej) jako „krwawe psy” — Bluthunde.

W Prussisch Eylau komunista postrzełił w starciu ciężko w brzuch hitlerowca, zaś w Bartoszycach innego komunista osadzono w więzieniu za urazy cielesne, rów-

Setki tysięcy pocztówek w drodze na Madere

Pocz. owbi imien nowemożna wysłać do końca b. m.

Wysyłanie życzeń imiennowych dla Marszałka Piłsudskiego na Madere już się rozpoczęło.

Niestety wysyłający popełniają wiele błędów przy uiszczaniu opłaty pocztowej. W wielu urzędach pocztowych znajdują się pocztówki imiennowe, adresowane do Marszałka Piłsudskiego, ale nie opatrzone odpowiednim znacznikiem pocztowym.

Wobec tego Komitet Obchodu Imienia wyjaśnia, że należy na pocztówki naklejać marki pocztowe po 30 gr. Można również wysłać życzenia, jako „druki” i opłacać 10 gr. od pocztówki, jednak wówczas tekst życzeń wraz z podpisem nie może zawierać więcej, aniżeli 5 słów.

Pocztówki nieodpowiednio opłacone nie będą kierowane na Madere. Pocztówki wysłać można do końca marca.

W pierwszym dniu wysyłania pocztówek wysłała poczta warszawska kilkadziesiąt worków korespondencji imiennowej na Madere. Napływ pocztówek się zwiększa.

Wobec stałego zwracania się komitetów lokalnych z prowincji, że ludność szczególnie z oddalonych od poczty miejscowości może nie zdążyć na czas wysłać życzeń imiennowych dla Marszałka Piłsudskiego do dnia 12 marca r. b., Komitet Obchodu Imienia komunikuje, że pocztówki imiennowe można wysłać do dnia imienia, a nawet do końca marca r. b. W ten sposób cała akcja przedłużona została do końca bieżącego miesiąca.

Poczty krajowe i zagraniczne przygotowane są do szybkiego załatwiania masowych transportów pocztówek od dnia 7 do dnia 23 marca r. b. włącznie. Po tym terminie do dnia 31-go marca r. b. urzędy pocztowe pracować będą normalnie.

W dniu 19-ym b. m. między Lizboną a Funchalem kursować będzie specjalny statek do przewożenia poczty.

„Państwo bez portów, floty i żeglugi upodobnione jest do ulomnego człowieka, pozbawionego głównych organów ruchu, tj. nóg i rąk” — P. Drzewiecki.

Określ „Temida” Piękna inicjatywa

U prezesa łódzkiego Sądu Okręgowego odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu okręgowego budowy okrętu „Temida”.

W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele sądownictwa, adwokatury, notariatu, urzędników sądowych, aplikantów, komorników i pracowników notarialnych. W wyniku dyskusji postanowiono powołać do życia okręgowy komitet budowy okrętu „Temida”, który obejmie swą działalnością teren łódzkiego okręgu sądowego.

niez na hitlerowcu. Pan Dziuba, radny miejski w Elku, napadł na czele 6 członków Reichsbanneru na 2 wieśniaków. W wyniku: jeden wieśniak miał szczęście, odnosząc lekkie rany, drugiego zato przywieziono do szpitala z rozbitym czaszką. Mimo powodzenia w Elku — Reichsbanner w Szillen pod Tylzą odniósł porażkę, tracąc po bójce politycznej na pewien czas jednego z aktywnych członków, któremu 3 razy przebito na wylot płuca. W samej Tylży również Reichsbannerowi się nie wiedzie. Niedawno na pochod Reichsbanneru napadli hitlerowcy. 3 osoby zostały zranione, 5 — pobito kijami. Policja — interwenjując — nie oszczędziła publiczności, bijąc ją palkami gumowemi. W Gąbinie (Gumbinnen) wyjaśniali sobie w bijatyce „chropowatości partyjne” socjaldemokracy i komunistami. Rezultat był następujący: 6 osób pobitych i pokopanych, jeden uczeń szkolny z twarzą poranioną obcasami. Upojeni zwycięstwem komuniści rzucili się jeszcze na przechodniów i bili ich bez wyboru.

Jak z powyższego wynika, tygodniowy bilans „sielankowego” współżycia partii politycznych w Prusach Wschodnich wypadł istotnie imponująco.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.
Teatr Miejski: dziś „Der lustige Krieg”.
„Don Carlos”.
Scala: codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.
Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.
Kino Capito: dziś „Pension Schoeller”.
Kino Rathauslichtspiele: „Zapfentreich am Rhein”.
Kino Gloriatheater: dziś „Weib im Tschun gel”.
Kino U. T.: dziś „Der Bettelstudent”.
Kino Odeon: dziś „Der moderne Casanova” i „Die Jagd nach der Million”.
Kino Passagetheater: dziś „Rummelplatz der Liebe” i „Spiel mir das Lied, Zigeuner”.
Kino Flamingo: „Fruchtlingsrauschen” i „Zeu gen gesucht”.

Ruch towarzyski

— Zarząd Tow. Polek w Gdańsku podaje niniejszem do wiadomości, iż zapowiedziany na 9 marca b. r. wykład p. prof. Urbanka odłożony został na termin późniejszy. Na zebra nie w dniu 9 marca b. r. wykład wygłosi p. prof. Antoniak na temat: „Jak się zmieniały granice Polski w toku jej dziejów”.
— Zebranie żeńskiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Oruni odbędzie się w poniedziałek, dnia 9. b. m. o godz. 19,30 w Ochronce Polskiej przy Niederfeld. O liczny udział członków prosi Zarząd.

— Pierwsze miesięczne zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokół” w Sidlicach odbędzie się w środę, dn. 11 marca r. b. o godz. 20 w lokalu druha Majewskiego. O liczny udział wszystkich druhen i druhów prosi Zarząd.

— Towarzystwo b. wojaków, Placówka Sopot, podaje do wiadomości druhom, że w poniedziałek, dnia 9 marca br. o godz. 20 odbędzie się w Domu Polskim w Sopocie przy Eisenhardstrasse (Wiktoria-Garten), zebranie miesięczne. Na porządku dziennym ważne sprawy, wobec czego przybycie wszystkich druhow konieczne. „Wolność” Zarząd.

— Nadzwyczajne walne zebranie Bratniej Pomocy, zwołane na żądanie komisji rewizyjnej, odbędzie się w piątek, dnia 27 b. m. o g. 20 w piętrowskim, i o godz. 20,30 w drugim terminie w jadalni Bratniej Pomocy. Porządek dzienny: odczytanie protokołu; 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 3) wybory uzupełniające do sądu koleżeńkiego i kom. rewizyjnej; 4) wnioski zarządu (poprawki statutu); 5) wolne wnioski i interpelacje. Wnioski nie objęte porządkiem dziennym winny wpłynąć na trzy dni do Zarządu Br. Pom. Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

Pod znakiem hasła powrotu do Rzeszy

„Gdańsk w rękę Hitlera”

Obecny prezydent senatu gdańskiego p. dr. Ziehm, bawiąc ostatnio w Genewie, podkreślał według doniesień prasy po rozmowach z przedstawicielami Ligi Narodów, że W. M. Gdańsk i jego obecny senat stoją na stanowisku poszanowania traktatów i umów, szczególnie dotyczących stosunku W. M. Gdańska do Polski.

Słowa te zostały przyjęte przez wszystkie zainteresowane koła, które pragną ewolucji stosunków w Gdańsku, z prawdziwą satysfakcją. Niemniej jednak przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że stosunki gdańskie w praktyce wyglądają inaczej niż w teorii. W tym samym niemal czasie, kiedy p. prezydent senatu dawał w ten sposób wyraz swej pokojowości, na ulicach Gdańska demonstrowało za powrotem do Rzeszy, a więc za obaleniem traktatów i podważeniem fundamentów prawnych W. M. Gdańska, ponad tysiąc umundurowanych członków szturmowych oddziałów Hitlera.

Organ narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter” opisał demonstrację te pod tytułem „Gdańsk chce wrócić do Rzeszy” i stwierdza, że w defiladzie i apelu wojskowym brało udział 10.000 hitlerowców. Opis kończy się stwierdzeniem, że Gdańsk należy do Adolfa Hitlera. Duch, przemawiający z tych demonstracji i ich opisu, nie ma nic wspólnego z usposobieniem pokojowym i poszanowaniem traktatów.

Demonstracje za powrotem do Rzeszy powtarzają się w ostatnim czasie zresztą coraz częściej, przyczem na wiecach i zebraniach oraz podczas demonstracji wygłaszane są przemówienia, skierowane przeciwko podstawom prawnym W. Miasta w obecności najwyższych przedstawicieli W. Miasta. W związku z tem należy też podkreślić, że partja hitlerowców popiera wybitnie obecną koalicję rządową W. M. Gdańska, na której czele stoi właśnie p. prezydent dr. Ziehm.

Stahlhelm na widowni

W czwartek odbędą się publiczne manifestacje

Organizacja bojowa Stahlhelmu w Gdańsku, która wobec ruchliwości i ciągłych demonstracji hitlerowców zepchnięta została niejako na plan drugi, obecnie chce znowu wystąpić publicznie. Donosiliśmy już, że Stahlhelm sprowadził sobie pułkownika Duesterberga z Niemiec do Gdańska, który ma mówić w czwartek w Hali Sportowej na temat „Walka

niemiecka o wolność”.

Przed wiecem stahlhelmowców mają być zorganizowane wielkie manifestacje publiczne na Nowym Rynku we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Na Nowym Rynku odbędzie się poświęcenie sztandaru Stahlhelmowców i capstrzyk. Demonstracje będą więc miały nie tylko charakter polityczny, lecz także militarny.

Wizyty berlińskie prezydenta Ziehma

Rozmowa z ministrem pruskim Severingiem

Pan prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm jadąc do Genowy odwiedził po drodze pruskiego premiera Brauna, a w drodze powrotnej min. spraw wewnętrznych Prus Severinga. Rozmowa pomiędzy gdańskim prezydentem senatu a pruskim ministrem spraw wewnętrznych dotyczyła także ciekawego sporu wewnętrznego, który wybuchnął pomiędzy oficerami policji wschodnio-pruskiej i gdańskiej. W prasie, jak wiadomo, ukazały się wiadomości, że pruski minister spraw wewnętrznych i podlegający jemu szefowie policji wschodnio-pruskiej zakazali oficerom policji wschodnio-pruskiej, a nawet ich żonom, spotykać się z oficerami policji gdańskiej. Zarządzenie to uzasadniono tem, że policja gdańska zupełnie jest przesiąknięta

duchem hitlerowców i odnosi się wrogo do idei demokratycznych i republikańskich. Później wiadomości te sprostowano, a pruski minister Severing miał w rozmowie z panem prezydentem senatu oświadczyć, że rozporządzenie podobne nie wyszło.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dla sporu pomiędzy policją gdańską a wschodnio-pruską istniało podłoże konkretne.

Wizyty pana prezydenta senatu dr. Ziehma w Berlinie o tyle mają charakter ciekawy, że pan prezydent Ziehm jest nacjonalistą i wielkim przeciwnikiem socjalnej demokracji, podczas gdy tak premier pruski Braun jak i minister spraw wewnętrznych Severing są zdeklarowanymi socjalistami.

40-letni technik S. Przyczyna samobójstwa — choroba nerwów. — Ogrodowy Jan M. zamierzał popełnić samobójstwo. W tym celu spuścił się na filarze mostu Breitenbacha i chciał właśnie skoczyć do Wisły, gdy spostrzegł go pewien policjant, który unicestwił zamiar samobójczy. M., nieco zawiązany, zeznał, że zamierzał popełnić samobójstwo z powodu nędzy.

— Groźny pożar w Sidlicach. W Sidlicach wybuchł na poddaszu domu przy ulicy Schlapker Gasse 10 pożar, który szybko się rozszerzył. Na poddaszu mieszkał 81-letni inwalida Tokatin, którego wyratowali z narażeniem się na wielkie niebezpieczeństwo strażacy, wynosząc staruszka z poddasza poprzez palące się schody. T. doznał tylko poparzenia głowy, a pozatem nie doznał dalszych obrażeń. T. przewieziono do lecznicy miejskiej. Po kilkugodzinnej akcji udało się zagasić pożar, którego przyczyny jeszcze nie wyjaśniono.

— Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy. Zatrudniony na promie przewożeniem drzewa robotnik Jakobi, poślizgnął się i uderzył prawym ramieniem o burtę, a następnie wpadł do wnętrza promu, doznając złamania obojczyka.

— Udzielenie exequatur. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił w porozumieniu z senatem gdańskim p. Izbertowi Adamowi exequatur jako konsulowi republiki Kuba na terenie W. M. Gdańska.

— Nieogrzana motorówka szkolna. Rodzice uczniów i uczenie gimnazjum polskiego,

dojeżdżających rano do szkoły motorówką, narzekają, że motorówka ta od kilkunastu dni jest zupełnie nieogrzewana, wskutek czego dzieci zaziębiają się, lub wogóle nie chcą nią jeździć. Zażalenia, kierowane przez uczniów a nawet pp. profesorów do konduktora, pozostają bez skutku. Możeby odpowiednia władza wglądnię w tę sprawę i wydała odpowiednie zarządzenie, aby ta „lodownia” ze względu na zdrowie dzieci była ogrzewana.

— Liczba przyjezdnych w Gdańsku. W czasokresie od 22—28 lutego r. b. zarejestrowano w Gdańsku ogółem 638 przyjezdnych, a mianowicie 276 z Niemiec, 207 z Polski, 14 z Austrii, 11 z Holandji, 11 z Maroko, 7 z Anglii, 7 z Danji, 7 z Francji, 6 z Lotwy, 5 z Rumunii, 5 ze Szwecji, 4 ze Szwajcarii, 3 z Ameryki Północnej, 3 z Litwy, 2 z Czechosłowacji, 2 z Luksemburgu, 1 z Belgii, 1 z Estonji, 1 z Grecji, 1 z Rosji sowieckiej, 1 z Węgier i 1 z Włoch.

Gdańska giełda zbożowa z dn. 7 bm.

(Notowania nieurzędowe).
Pszenica 130 funt. 14,75—15, 128 funt. 14,50
żyto 11,60 — 11,85, jęczmień browarowy 13,25
— 16; jęczmień pastewny 12—13,25, owies 12
— 13,25, otręby żytnie 9,25—9,50, otręby
pszenne 10,25—10,50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk

Votum zaufania dla Zarządu Macierzy Szkol.

Wzorowa gospodarstwo finansowa tej instytucji

Podczas ostatniego zebrania walnego naszej największej polskiej organizacji oświatowej na terenie W. M. Gdańska, Macierzy Szkolnej, o którym już niektóre szczegóły podawaliśmy, uzyskał obecny zarząd pełne votum zaufania. Tak sprawozdanie komisji rewizyjnej złożone przez pana dyr. Bresińskiego, jako i świetne ekspozycje skarbnika generalnego p. Czaji, wykazało wzorową gospodarstwo finansową Macierzy Szkolnej. Przedstawiciel komisji rewizyjnej stwierdził między innymi dosłownie: „Komisja rewizyjna po zbadaniu szczegółów i przejrzeniu podkładów odniosła wrażenie, że sprawy gospodarczo-finansowe Macierzy Szkolnej znajdują się w dobrym reku”. Sprawozdania skarbowe wykazały, że budżet instytucji jest całkowicie zrównoważony i utrzymany a poważna kwota pozostała jeszcze do przeniesienia na następny rok rachunkowy. Nawet składki członkowskie przewyższyły prelimitowane o 10 procent.

W dyskusji wyjaśniła się kwestja stosunku Macierzy Szkolnej i jej zarządu do zakładów szkolnych i na odwrót. W dyskusji tej zabierali głos między innymi pp. prof. Niemiec, dyr. Angustyński, prezes Dobrzycki, wizytator Eckert, dyr. Bresiński, dyr. Sereżyński, kapitan Szczepański, prof. Frankiewicz i inni. Dyskusja przyczyniła się do zupełnego wyjaśnienia drobnych nieporozumień i wykazała wszęch stronnice dobrą wolę i szczerą chęć wszystkich do współpracy z Macierzą Szkolną. Zarządowi udzielono pełnego votum zaufania i powitowania kasowego. Walne zgromadzenie jeszcze w inny sposób podziękowało dotychczasowemu zarządowi za jego wzorową pracę, wybierając ponownie do zarządu jednogłośnie wylosowanych członków p. prezesa Dobrzyckiego, ks. Rogaczewskiego i p. inżyniera Świąłkowskiego. W miejsce p. Zakrzewskiego wybrano p. dr. Schillera, który także został wybrany jednogłośnie. Komisję rewizyjną, wybrano ponownie w tym samym składzie, pp. dyr. Bresińskiego, inż. Fojuta i p. inż. Erlicha. Preliminarz budżetowy na rok 1931 przedstawiony przez skarbnika generalnego p. Czaję zatwierdzono jednogłośnie. Zasługi zarządu we wolnych głosach specjalnie podkreślił p. Gregorkiewicz z Pęgowa i kilku innych mówców. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował walne zgromadzenie Macierzy Szkolnej marszałek p. Maliszewski.

Z sopockiej Rady Miejskiej

Ostatnie zebranie sopockiej rady miejskiej, które odbyło się w piątek, było bardzo burzliwe. Po załatwieniu kilku drobnych spraw, wygłosił prezydent miasta dr. Löwentz dłuższe przemówienie w sprawie preliminarza budżetowego, poczem wybrano komisję, złożoną z 12 radnych, która zajęła się na preliminarzem. Następnie odrzuciła rada miejska wniosek magistratu, domagający się uprzywilejowania przedsiębiorców sopockich przy dostawach miejskich. Przy ostatnim punkcie obrad, a mianowicie w sprawie wniosku kilku radnych, domagających się, by trzech robotników, zatrudnionych przeszło 30 lat w cegielni miejskiej, przyjęto do jednego z zakładów miejskich, doszło do ożywionej wymiany zdań między prezydentem miasta a przewodniczącym rady miejskiej Försterem, co wywołało taką burzę, że prezydent miasta opuścił wspólnie z radcami miejskimi salę posiedzeń. Po dłuższej dyskusji przyjęto wyżej wymieniony wniosek.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 6 marca 1931 roku.

EKSPORT.
Przeladowano w porcie gdańskim 540 wag. 10.914 ton węgla, 31 wag. zboża, 184 wag. drzewa i 70 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 579 wag. 10.432 ton węgla, 4 wag. zboża, 24 wag. cukru i 15 wag. innych towarów.
Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 7, w porcie gdyńskim 11 statków.

IMPORT.
Przeladowano w porcie gdańskim 22 wag. rudy, 5 wag. sztucznych nawozów i 37 wag. innych towarów. W porcie gdyńskim 76 wag. rudy, 14 wag. złomu i 9 wag. innych towarów.

Sejmik pow. brodnickiego dał ciętą odprawę partyjnictwu

Votum nieufności dla menestra endecki Bizana — Budżet na rok 1931-32 uchwalono w sumie 744.300 złotych

Sobotnia sesja Sejmiku brodnickiego była labędzim śpiewem p. Bizana, zakończonym samotywnym exodus (wymarszem ze sali). Po zagajeniu sesji przez p. starostę Wimmera i od czytaniu protokołu zgłoszono wniosek nagły pp. Sarnowskiego i tow. w sprawie votum nieufności dla p. Bizana 1) jako członka Sejmiku 2) jako członka komisji rewizyjnej Kasy Komunalnej. Uzasadnienie wniosków rozpoczął p. Sarnowski ważkim przykazaniem rzymskim: „Nemo iudex in re sua“! (Nikt nie powinien być sędzią własnej sprawy!) — które na poprzednim zebraniu Sejmiku złamane zostało przez p. Bizana. — Na zebraniu poprzednim przy udziale 26 członków Sejmiku 13 głos. na 13 odrzucono propozycję Wydz. Powiat. by wykupić „Dom Katolicki“ instytucji społecznej zbudowanej wysiłkiem i ofiarami społecznymi, na to, aby przywrócić jej charakter placówki kulturalno-społecznej. W głosowaniu nad tym wnioskiem brał udział także p. B., który stał się w r. 1920 współwłaścicielem „Domu Katolickiego“ i sprawami tegoż domu samodzielnie zarządzał.

Sprawę „Domu Katolickiego“ poruszaliśmy już szeroko na łamach naszego pisma. Udział p. B. w głosowaniu nad wnioskiem, którego przedmiotem był materialnie zainteresowany, było w rażącej kolizji z postanowieniami odpowiednich ustaw o samorządzie, które nie dopuszczają głosowania członków ciała samorządowego nad sprawami, które dotyczą ich osobiście i materialnie.

Wniosek drugi uzasadnił p. Sarnowski, tem że p. Bizan jako członek Komisji Rewizyjnej Kasy Komunalnej przekroczył swoje kompetencje przez dokonywanie i domaganie się wglądu do ksiąg i depozytów Kasy Komunalnej Oszczędności powiatu brodnickiego, której p. B. jako dyrektor Banku Ludowego jest konkurentem.

Po tym emocjonującym i nieoczekiwanym wstępie, rozpoczęły się obrady Sejmiku nad sprawami dalszemi porządku obrad. Uchwalono szereg statutów podatkowych, zmierzających do przerzucenia ciężaru niektórych podatków na ludność miejską, co ze względu na kryzys wsi ma całkowite uzasadnienie.

Uchwały te powzięto znaczną większością głosów przeciw głosom przedstawicieli miast. Przyjęto następnie dodatkowy preliminarz budżetowy za r. 30-31. Gorąca dyskusja wywiązała się nad preliminarzem budżetowym na r. 31-32, którego poszczególne pozycje ze względu na partyjnych zaciekłe były zwalczane przez p. Bizana. I tak atakował p. B. zawzięcie ilość km. wyjazdów samochodowych w celu kontroli dróg, dział oświaty i fundusz PW. Ataki te, których pobudką były odpowiednie instru-

Chojnice

— Z życia społecznego w Konarzynie. — Zdawałoby się, że w wiosce naszej od szerszego świata odciętej panuje martwość i zubożenie. Tymczasem, wydarzenia ostatnie przekonały nas, że i tu na samym krańcu Rzplitej wra. praca na niwie społecznej. Istnieją tu 3 towarzystwa i to: Sokół, Tow. Powst. i Wojsk. oraz najstarsze i najsilniejsze kółko rolnicze. W tych 3 towarzystwach jest zszeregowana tutejsza brać polska i choć wolno, ale systematycznie pracuje nad wyrobieniem swego ducha narodowego. Kółkiem rolniczym kieruje jeszcze od czasów zaborezych zasłużony działacz społeczny ks. senator Szulc Ostatnio Tow. Gimn. Sokół odbyły swe walne zebranie. Nowy zarząd, który z wyboru wyszedł prawie jednogłośnie przedstawia się następująco: naucz. p. Kreja — prezes; p. Gospodarek — wiceprezes; p. Konarski — skarbnik; p. Gospodarek J. nacelnik jego zastępca p. Wirkus; p. L. Tandecki — sekr.

Również i Wojaacy skrzętnie się uwijają koło zrealizowania swych idei. Na rocznym walnym zebraniu jako prezesa obrano p. Fr. Jeżewskiego, komendantem został p. Tyborski sekretarz — J. Miszewski. Dzięki staraniom p. barona Lerchenfelda utworzono w sąsiedniej wiosce Żychce „Kolo Floty Narodowej“ W skład zarządu weszli pp.: Siekierkowski, Wólkowski, Lisakowski i inni. Obecnie podobne Kolo tworzy się i u nas.

Nowe

— Osobiste. Sędzia Grodzki Józef Stanisław Pilat został wyznaczony Naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Nowem. Sędzia Pilat objął urząd w dniu 6 b. m.

kcje endeckiej centrali toruńskiej, nie odniosły najmniejszego nawet sukcesu. Dział I. uchwalono wszystkimi głosami przeciw głosowi p. B., Dział VI głosami 24 przy 6 wstrzymujących się. Po takim wyniku głosowania nad najbardziej zwalczanymi pozycjami p. B. z całą zajądłością rzucił się na 20 tys. budżet PW., który jego zdaniem powinien być odrązany rozdzielony pomiędzy poszczególne organizacje z pominięciem Związku Strzeleckiego, a nie wydatkowany przez Powiatowy Komitet PW. Widząc całkowite fiasko prowadzonej przeciw budżetowi PW. akcji p. Bizan opuścił samotnie sesję, stwierdzając, że czyni to „demonstracyjnie“! Po tej osobliwej demonstracji budżet PW. przyjęty został głosami wszystkich 30 obecnych członków Sejmiku — którzy bez względu na przekonania polityczne głosowali za koniecznym w naszych warunkach działem budżetowym.

Budżet przyjęto całkowicie według propo-

zycji Wydziału Powiatowego z tem, że dodatkowo zł. 500 uchwalono na gimnazjum polskie w Olsztynie i 500 zł. na cele Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Budżet na rok 1931-32 zamyka się cyfrą 744.300 zł. i jest o 100.000 zł. niższy od budżetu r. ub. Z sum rozchodowych 46 proc. jest przeznaczona na inwestycje. Po uchwaleniu pożyczki z KKO. i po wyborze Komisji Rewizyjnej Wodnej, wybrano p. Zedlewskiego z Karbowa do Rady Kasy Kom. Pow. Brodnickiego w miejsce ustępującego p. Filipińskiego.

Sesja sobotnia wykazała zwartość i zgodność członków Sejmiku w sprawach gospodarczych oraz całkowitą ich odporność na agitację partyjników, których jedynym celem wydaje się być sianie zamętu i rozstroju. Votum nieufności dla p. Bizana jest dowodem że Sejmik Brodnicki dość już ma gadania demagogicznego i warcholstwa dyrygentów endeckich.

Starogard

— Depesza Powstańców do p. Wojewody. Zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojsk. obwodów starogardzkiego przesłał na ręce p. wojewody Lamota depeszę z wyrazami żołnierskiej czci i poważania. Zjazd zapewnia że Powstańcy stoją wiernie przy sztandarze Rzplitej i Armji polskiej, podporządkowując się całkowicie poczynaniom Rządu.

Drugie zbiorowe ćwiczenia P. W. w Gnieźnie

Należy przyznać, że praca Przystosowania Wojskowego w pow. gnieźskim mimo ciężkich warunków materialnych ruszyła z miejsca i idzie naprzód dzięki niestrudzonemu, ciche mu, ale wytrwałemu pracownikowi nad PW i WF por. Lesieckiemu. Oto dn. 1 marca odbyły się już drugie w tym roku zbiorowe ćwiczenia PW. pomiędzy placówką Powst. i Wojsk. w Kościelnej Jani, a Młodzieżą Polską z Leśnej Jani.

Zbiórka alarmowa wyznaczona na godz. 8 rano. Mimo niepogody stawilo się 50 członków. O godz. 8.30 rozpoczęły się strzelania ostre z broni długiej na odległość 100 m. z członkami II stopnia, po których nastąpił odmarsz do kościoła z karabinami. Po nabożeństwie udano się na wspólny obiad przygotowany bardzo smacznie dzięki staraniom p. Kuczery. Nastroj wesoly jaki panował podczas obiadu, wywołało zadowolenie z przeprowadzonego strzelania.

Po obiedzie dokończono strzelania ostrego i rozpoczęły się wśród ogólnego zainteresowania ludności miejscowej ćwiczenia połowe „natarcie drużyny“, wykorzystanie momentu dla posunięcia się naprzód w czasie walki ogniowej. Po zakończeniu nastąpiło ogólne omówienie przeprowadzonych ćwiczeń z apelem do dalszej pracy i czujności na rewizjonistyczne pomruki sąsiadów i odśpiewaniem pieśni „Naprzód drużyno strzelecka“ zakończono mile spędzony dzień na przygotowaniu się do służby dla Ojczyzny.

Tego rodzaju pokazy pracy nad Przystosob. będą niewątpliwie pociągać coraz to liczniejszą młodzież do wstępowania w szeregi PW. i WF. a starsze społeczeństwo, widząc rozumną i programową pracę, nie odmówi swego wsparcia materialnego i moralnego, zdając sobie sprawę z tego, że każdy grosz ofiarowany na PW i WF. jest cegiełką w budowie mocarstwa węg. stanowiska i potęgi pokojowej Polski.

Brodnica

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Prof. Piotr Żukowski wygłosi w Brodnicy dn. 8 marca (w niedzielę) o godz. 18,15 w auli Gimnazjum Męskiego odczyt p. t. „Kultura polska i rosyjska“. Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży uczęcej się i wojskowych niższych stopni 20 groszy.

Zwolenie

b. nosła A. T. w. i. n. kiego
Aresztowany przed kilkoma dniami był posel na sejm Antoni Tatułiński, członek klubu niemieckiego został przez sędziego śledczego w Wejherowie po przesłuchaniu zwolniony.

PAMIĘTAJ!!!

że

od 10 marca b. r.

rozpoczynają się ciągnięcia V-ej klasy 22-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i trwać będą

do 18 kwietnia b. r.

W Y G R A N E
6911
400.000.-

300.000.-

200.000.-

100.000.-

i t. d.

Stwórzmy połączny przemysł jedwabniczy zakładając hodowle jedwabników na Pomorzu

Jedwabnictwo na Pomorzu nie jest nowością. Na długie lata przed wojną światową i na Pomorzu czyniono próby hodowli jedwabników, a ślady tych prób pozostały w różnych miejscowościach w formie starych drzew i żywopłotów morwowych. Prób tych zaniechano głównie dla tego, że wybuchła zaraza, a nie znano wówczas jeszcze skutecznych i stosunkowo łatwych środków zwalczania jej. Poza tem stosunki gospodarcze ukształtowały się tak, że z tego pobocznego dochodu można było zrezygnować.

Warunki gospodarcze od kilku lat w rolnictwie uległy jednakże radykalnej zmianie, niestety niekorzystnej — korzystnie natomiast ukształtowały się warunki hodowli jedwabników. Nasuwa się wobec tego pytanie, czy nie należy tej kwestji poświęcić więcej uwagi w chwilach kiedy rolnik na produkcji zboża dokłada, kiedy państwowy bilans handlowy obciążony jest wydatkami kilkudziesięciu milionów na import jedwabiu naturalnego, kiedy Francja eksportowała w roku 1928 jedwabiu za 1.386.000.000 zł., a Włochy za 1.776.000.000

złotych. Nasuwa się pytanie, czy w Polsce hodowla jedwabników jest możliwa. Na pytanie to doświadczenia kilkoletnie dają odpowiedź dodatnią, gdyż w Polsce liczba hodowców z 8 w roku 1924 wzrosła do kilkuset (około 500), a produkcja oprzędów (kokonów) z 80 kg. w roku 1924 do około 10.000 kg.

Doświadczenia takie robiono i robi się nadal także na Pomorzu z dodatnimi wynikami, czyniono je z dodatnimi wynikami nawet w północnych naszych powiatach (w powiecie kościerskim). Dodatnie te wyniki zawiązcza się raz łatwym środkiem zwalczania zarazy, a dalej przystosowaniu się jedwabników do naszych warunków klimatycznych. Hodowla jedwabników oplaca się bardzo dobrze, gdyż z 25 gramów jajek (normalna hodowla), czysty zysk wynosi około 500 zł. za łatwą pracę w przeciągu kilku tygodni (od połowy maja b. r. do końca czerwca).

Jakkolwiek praca jest łatwa, to jednak i tu pieczone gołąbki nie spadają same do gąbki, i tu potrzebna jest pewna wiedza fachowa,

gdyż inaczej, jak w każdym dziale produkcji, narazić się można na straty tu wprawdzie niewielkie w wydatkach, ale poważne w nieuczynanych dochodach.

Żeby akcji tej na Pomorzu nadać kierunki praktyczne i fachowe i zapewnić jej odpowiednie dobre wyniki, w tym celu zawiązało się w powiecie świeckim Towarzystwo Popierania Hodowli Jedwabników. W powiecie świeckim akcja ta przybiera wielkie rozmiary, gdyż towarzystwo liczy już około 250 członków. Towarzystwo to służy bezinteresownie radami nie tylko członkom, ale także nieczłonkom z poza powiatu świeckiego, informuje jak i gdzie sadzić krzewy i drzewa morwowe, urządza kursy, organizuje zbyte i t. p.

Stwierdzono, że akcję tę wyzyskują różne osoby nawet z Gdańska. Z tego powodu zaczęła się, żeby nikt nie zabierał się do sadzenia morwy do hodowli jedwabników, zanim nie zasięgnie porady bezpłatnej (załączyc należy tylko znaczek na odpowiedź) Towarzystwa. Adres: Towarzystwo Pop. Hod. Jedwabników, Świecie n/W. Starostwo.

KRONIKA

wtorek 10 marca
BYDGOSZCZ
 Kalendarzyk rzym.-kat.
 Poniedziałek Franciszki
 Wtorek 40 Męczenników

→ Dyżur aptek. Od poniedziałku 9 marca do poniedziałku 16 marca: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza; Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5, tel. 204; Apteka Staromiejska, ul. Długa 57, tel. 300.

Teatr Miejski:

W poniedziałek wieczorem — „Młody las”
 We wtorek — „Opowieści Hoffmana”.

Repertuar kin:

Corso — „Diabelski pazur”.
 Krystal — „Moralność pani Dulskiej”.
 Nowości — „Jaskrawe motyle”.
 Marysienka — „Na arabskim froncie”.
 Oko — „Messalina”.
 Apollo — „Biała noc”.

Z miasta

→ Egzamin nadzwyczajny z zakresu programu nauk w szkołach powszechnych. Inspektorat szkolny m. Bydgoszczy zawiadamia niniejszem, że egzamin nadzwyczajny, z zakresu programu nauk w szkołach powszechnych, odbędzie się w dniach 8 i 9 kwietnia b. r. Do podania o dopuszczenie do egzaminu należy dołączyć: a) metrykę urodzenia; b) świadectwo moralności; c) własnoręcznie napisany życiorys z podaniem przebiegu studiów; d) ostatnie świadectwo szkolne; e) fotografie. Stosownie do rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 27 listopada 1930 r. Nr. 11690/30, kandydaci, którzy przekroczyli 18 rok życia, mogą być zwolnieni przez inspektora szkolnego od zdawania egzaminu z języka obcego, rysunków, robót ręcznych (kobiecych) i ćwiczeń cielesnych. W podaniu swem o dopuszczenie do egzaminu winni interesenci wyraźnie o to prosić. Kandydaci niżej lat 18 winni zdawać egzamin ze wszystkich przedmiotów. Z polecenia inspektora szkolnego należy złożyć wnioski oraz takse egzaminacyjną w wysokości zł. 20 w kancelarii szkoły im. K. Marcinkowskiego, ulica Nakielska 6.

→ Zarząd Zw. b. Zawodowych Wojskowych Kolo Bydgoszcz urządza 6-tygodniowe strzelanie o drogie nagrody w lokalu p. Cymmera, restauracja pod „Lwem” w miejscu przy ul. Marsz. Focha 4. Wszystkich członków, miłośników i amatorów strzelania z wiatrówek zarząd serdecznie zaprasza.

→ Referat spraw kobiecych Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zrzeszenie Powiatowe Bydgoszcz zawiadamia że od dnia 15 lutego r. b. członkinie naszego Zrzeszenia mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych. Sekretariat przy ul. Grodzkiej 22, I. ptr., udziela informacji w poniedziałki i piątki w godz. od 18-tej do 19-tej.

→ Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 12 marca b. r. i w piątek, dnia 13 marca b. r. o godz. 18.30 w Ratuszu. Na porządku obrad uchwalenie budżetu.

→ Notujemy złotymi zgłoskami. P. Z ul. Gama, celem uczczenia dnia Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, składa 10 zł. na statek „Bydgoszcz—Kujawy” i 10 zł. na fundusz szkolny Polaków krajana.

→ Polskie Tow. Krajozn. Touring-Club oddz. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. 2256, wydaje zniżki kolejowe, udziela informacji w sprawach wycieczkowych codziennie od godziny 9—19-tej.

Na białym czworoboku

Kino Krystal — „Moralność pani Dulskiej”

Jedną z najkapitałniejszych satyr obyczajowych literatury doby przedostatniej „Moralność pani Dulskiej” Zapolskiej mimo wolnej przeróbki i przystosowania jej do wymogów ram dwuwymiarowych, straciła na ekranie swoje ostrze, swe specyficzne gatunkowe „wyzłazła” z lekką bławo po części z racji nie stosowności tematu, pozabawionego wartości filmowych a więc kinetyczno-napięciowych w ścisłym tego słowa znaczeniu, po części zaś na skutek nie bardzo szczęśliwego ujęcia go przez realizatorów. Jakkolwiek szczegóły nader solidne, brak jednak całości ciągłości emocjonalnej, wzrastającej dynamiki. Fragmenty i epizody pierwszorzędne. Zdjęcia na poziomie europejskim, gra poszczególnych aktorów pyszna, synchronizacja dobra, ilustracja muzyczna Ludomira Różyckiego pełnowartościowa. Reżyserja Newolina jakkolwiek zdradza dużo inwencji i smaku, to jednak nie wyzyskała fakturowo przedmiotu. P. Newolina zbyt silnie jeszcze tkwi w teatralności, nie wyczuwa całkowicie idiomu filmowego. Trudno jest wyróżnić każdego z aktorów

Powstańcy urządzają akademję ku czci Marszałka Piłsudskiego

Onegdaj odbyło się w sali „Strzelnicy” zebranie Gr. Pow. Nar., które zagalął prezes p. Kosecki, witając licznie zebranych członków i gości. Po przyjęciu nowych członków, którzy wrecza dyplomy tym członkom, którzy zostali odznaczeni krzyżem powstańczym Gen. Balachowicza. Następnie sekretarz odczytuje pismo zarządu Zw. kawalerzystów rezerwy i broni jezdnej, w którym zarząd powyższej organizacji wyraża chęć wzięcia udziału w Akademji ku czci Marszałka, jaką urządza Gr. Powst. Narod. Zebrani z przyjemnością akceptują to i polecają zarządowi wysłać zaproszenie do Zw. kaw. rez. na akademję. Przewodniczący przystępuje do omówienia spraw związanych z akademją ku czci Marszałka, która się odbędzie w dniu 19 b. m. na sali Strzelnicy. Prezes apeluje do zebranych o liczną przybycie wraz z rodzinami na powyższą uroczystość, celem oddania czci i hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski i Pierwszemu Powstańcowi Polski Odrodzonej. Rezolucję, uchwaloną na walnym zebraniu, dotyczącą sprawy zwolnienia emerytów i żon dobrze uposażonych powstańców, zarząd za pośrednictwem władz centralnych Związkowych złożył na ręce prezesa Rady Ministrów.

W dalszym toku obrad przewodniczący zawiadamia członków, że w pierwszych dniach stycznia opracowany został przez magistra K. Motylińskiego z Poznania projekt ustawy o weteranach. Jest to w inicjatywy autora, pierwszy od lat 12 konkretny projekt, obejmujący prawa i obowiązki weteranów. Uprawniony mi do zaszczytnego tytułu weterana są, według projektu, uczestnicy w walkach o niepodległość Ojczyzny, którzy brali czynny udział z bronią w rękę w szeregach i formacjach po-

wstańczych i zostali przez państwową Komisję Kwalifikacyjną wciągnięci na listę rzeczywistych uczestników powstań. Weteran jest, według projektu, uprawniony do noszenia munduru weterana i odznak specjalnych, do zajmowania stanowiska w służbie publicznej w razie równych kwalifikacji kandydatów, do pobierania pensji weterana po przekroczeniu pewnej granicy wieku, oraz do państwowej pomocy lekarskiej i opieki społecznej w razie ubóstwa. Również wdowy po weteranach korzystają ze specjalnej opieki. Powyższy projekt był przedmiotem obrad i opinii b. Uczestników Powstań Narodowych w Poznaniu.

W niedzielę zaś, dnia 22 lutego b. r. projekt powyższy był rozpatrywany przez b. dowódców powstania wielkopolskiego, którzy na zaproszenie prezesa Wojewódzkiej Federacji b. Zw. Obr. Ojez. w Poznaniu debatowali nad tą sprawą. Po tych naradach wysłany zostanie specjalny memoriał do władz państwowych.

Całą akcją czynną kieruje prezes Federacji Wojewódzkiej w Poznaniu pułk. rez. Chłapowski przy współpracy Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych. Jest to wielki krok naprzód około urzeczywistnienia spraw powstańczych, a wykonawcom projektu ustawy o weteranach należy się pełne uznanie.

W dyskusji i wolnych głosach postanowiono wyszukać odpowiedni lokal w śródmieściu na sekretariat dla grupy. Członkowie w zrozumieniu powyższego uchwalili opodatkować się na ten cel po 20 gr. od członka.

Po omówieniu szeregu spraw bieżących, dotyczących odznaczenia członków medalem niepodległości, którą to sprawę referuje p. sekretarz okr. Zyznarski, przewodniczący solwuje zebranie hasłem „Wolność”.

Usprawnić bezpieczeństwo ruchu kołowego

Nowe wypadki przejechań

Wzmagający się z dniem każdym ruch kołowy w Bydgoszczy pociąga za sobą w labiryncie wąskich i krętych uliczek zmniejszenie się bezpieczeństwa przechodniów. W tym kierunku należało — zadaniem naszym — wprowadzić daleko idące przepisy, któreby z jednej strony doprowadziły do maksymalnego usprawnienia ruchu, zwłaszcza kołowego, z drugiej zaś dawały Bogu ducha winnym mieszkańcom pewność, że na ulicy nie spotka ich nagłe i niespodziewane kalectwo.

Onegdaj na przystanku tramwajowym, — mieszczącym się na ul. Gdańskiej pod domem

nr. 162 oczekiwała tramwaju 30 letnia Czarna Taube nie przypuszczając iż miast do wozu tramwajowego wsiądnąć do karetki Pogotowia Ratunkowego, która zawiezie ją do Lecznicy. W chwili, gdy pewna „eksterytorjalność” karambolowej chodnika zajęta była studowaniem pasantów, przejechała dorożka samochodowa tak blisko chodnika, iż Taube trącona błotnikiem dostała się pod koła odnosząc dotkliwe obrażenia. U zbiegu ul. Jagiellońskiej i Pocztowej motocykl pocztowy najechał z tyłu na taksówkę nr. 85, niszcząc karoserję, błotniki oraz przyrząd do oświetlania.

Urzednicy IKR. pod sztandarem P. W. i W. F.

Myśl Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego: „Każdy żołnierz — obywatelem, każdy obywatel — żołnierzem” zdobywa coraz to większe uznanie i zrozumienie wśród społeczeństwa, czego niezbitym dowodem jest powołanie do życia przy różnych instytucjach państwowych i samorządowych przysposobienia wojskowego. Jedną z takich instytucji na terenie Bydgoszczy jest Izba Kontroli Rachunkowej, której urzednicy w poczuciu konieczności pracy państwowo-twórczej, organizują u siebie Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne. Obecny Min. Pocz. p. Boerner zainicjował ruch przysposobienia wojskowego wśród urzedników swego resortu, co zostało przyjęte z wielkim uznaniem, czego dowodem jest powołanie przy poszczególnych Dyrekcjach Poczтовых oddziałów PW. Pożatem zorganizowano kolo LOPP., które zasiała bardzo poważną sumę bo aż 16 tys. zł. składającą na rzecz Szkoły Mechaników Cy-

wilnych w Bydgoszczy, zbudowanej przez Okręgowy Komitet LOPP.

W roku 1929 z inicjatywy byłego dyr. p. Wojnowskiego organizują kolo Komitetu Fl. Narodowej, które składa na budowę statku Bydgoszcz—Kujawy prawie największą kwotę z pośród istniejących kól w Bydgoszczy, a wynosi ona 3000 zł. Ostatnio odbyło się w dniu 3 bm. organizacyjne zebranie w celu stworzenia przy IKR przysp. wojsk. i wych. fiz. Zebranie zagalął dyr. p. Lesiecki, podkreślając konieczność stworzenia pw. wśród urzedników IKR. Na terenie Rzplitej istnieją już pocztowe przysposobienia i tak: jedną z pierwszych Dyrekcji była Wileńska, kolejno idą Warszawska, Poznańska czwarte z rządu PW. pocztowe, zawiązuje IKR. Następnie wygłosił referat o znaczeniu PW i WF komendant por. Szymanowski, który w swoim przemówieniu podkreślił nieodzowny czynnik bytu państwowego organizację PW. Akcji organizowania PW i WF. przy instytucjach państwowych i samorządowych podjął się rząd, ponieważ społeczeństwo nie podjęło się tego kroku przeprowadzić w życie, przyczem podaje do wiadomości zebranych, że poza hufcami szkolnymi pierwsi poczeli organizować się kolejarze a następnie pocztowcy. Miejmy nadzieję, że i inne resorty pójda w ślady tworzenia silnej armii rezerwy zadaniem której jest nie tylko w czasie wojny bronienie granic ale i czuwanie wewnątrz kraju nad taborami kolejowymi i nad siecią pocztową, która jako środek łączności ma doniosłe znaczenie w walce.

Po referacie miały się odbyć wybory zarządu, lecz ze względu technicznych nie odbyły się. Sprawę tę powierzono komitetowi organizacyjnemu, by na następnym zebraniu przedstawił liste członków zarządu.

Tragiczny epilog bujnego życia nożowca

Ub. soboty o godz. 5 popoł. Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego było widowiską krwawego epilogu bujnego życia nożowca. Trzech znanych policyj i kilkakrotnie już karanych opryszków weszło do mieszczącej się przy Starym Ryнку kawiarni „Probus” w najlepszej zgodzie zasiadłszy przy stoliku kazalo sobie podać czarnej kawy. Harmonja przyjacielska młodych bandytów po pewnym czasie z jakichś tam powodów poposała się. Początkowo poczel raczyć się wzajemnie niemilemi dla ucha epitetami, po kilku minutach jednak, gdy temperatura wzajemnej animozji rycerzy noża zaczęła niepomiernie szybko wzrastać, — wstali od stolika i wyszli do sieni domu, w którym kawiarnia się mieści, by mieć więcej miejsca i swobody dla zaaranżowania na przedce przyjacielskiej dintojry znakomicie i pewnie lagodzącej chwilowe drobne różnice zdań, czy zapatrywań. Gdy noże błysnęły w rękach „junaków”, kilku mimowolnych świadków nożowniczej tej brewerji, „niezwycajnych” tak uproszczonego sposobu załatwiania osobistych porachunków zaalarmowało posterunkowego, prosząc go by nie dopuścił do nieobliczalnego w skutkach rozlewu krwi.

Posterunkowy Jankowski z miejsca zajągerował prosząc gentlemanów o bardziej pokojowe załatwienie sporu. Na widok przedstawiciela władzy u certujących się opryszków zapanowała momentalnie budząca zgodę i wszyscy trzej, porozumiawszy się wzrokiem zwrócili narzędzie swej argumentacji życiowej tj. noże ku post. Jankowskiego z zamiarem „zlikwidowania” go.

Posterunkowy w obronie własnego życia dobył rewolweru i oddając strzał na postrach w powietrze wezwał nożowców do zmygowania się. Ci ostatni rozjuszeni do cna z dziłkim rykiem rzucili się na przedstawiciela władzy, który tym razem nie żartując strzelił po raz drugi, zmuszony do tego otrzymaną nożem raną w rękę, raniąc ciężko w brzuch jednego z napastników 24 letniego Jana Górskiego.

Dwaj inni Adam Górski i Janowicz Leon, widząc iż z władzą to nie przelewki, spokojnie w widok rannego towarzysza zupełnie i bez słowa ani ruchu sprzeciwu dali się aresztować. Ranny Górski przewieziony do szpitala w dwie godziny później zmarł.

Zaznaczyć należy, iż zastrzelony nożowiec był już 5 krotnie karany za najrozmaitsze sprawy rabunkowe, ojciec zaś jego żyjący do dnia dzisiejszego gościł w murach więziennych 24 razy.

Apel bezrobotnych pracowników umysł.

Otrzymałmy apel Komitetu Pracowników Umysłowych Bezrobotnych, który, powołując się na odezwę p. prezydenta miasta, dr. Chmielewskiego, zwraca się do wszystkich mężatek i panien, zajmujących posady, a których mężowie względnie ojcowie również pracują i są dobrze sytuowani, a bardzo często posiadają własne domy i majątki, ażeby w dobre zrozumieniu interesu ogółu i w imię poczucia obywatelskiego i humanitarne go zechciały dobrowlnie zrzec się swoich posad. „Wierzmy — brzmiał apel — że tak, jak przed laty w obronie zagrożonego Lwowa i Warszawy kobieta polska zrozumiała potrzebę zagrożonej Ojczyzny, składając na Jej ołtarzu nie tylko srebro i złoto, nie tylko życie i krew swych mężów i braci, ale własną pierś nastawiała na wraże kule, tak teraz, gdy wróg, któremu na imię „Głód i Nędza”, obejmuje coraz większe rzesze bezrobotnych, wierzmy, że i dzisiaj ta polska kobieta zrozumie, że zasiała konieczność ratowania bliźnich, których głód męczy, że zasiała potrzeba sprawiedliwego podziału pracy i zarobku, by zwalczyć tego wroga, któremu na imię kryzys gospodarczy.

Dalej apel Komitetu zwraca się do emerytów, aby również dali możność pracy bezrobotnym, wycofując się z zajmowanych posad. Oczywiście, dotyczy to tych emerytów, których emerytury dostatecznie zabezpieczają.

Całość apelu zredagowana jest w rodzaju ultimatum.

Z sali sądowej

Za krzywoprzysięstwo

Wydział Karny Sądu Okręgowego w Bydgoszczy skazał w 2 wypadkach na karę 1 roku ciężkiego więzienia 43 letniego fryzjera Leona Dahlera oraz 27 letnią Marię Jazwicką za fałszywe zeznania, złożone przed sądem pod przysięgą. Poza tem oboje klamecy pozabawieni zostali praw obywatelskich przez przeciąg lat 3.

Podgórz

— Z Rady Miejskiej. W ub. piątek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. — Głównym przedmiotem obrad był uzupełniający wybór prezydium. Na wstępie zaproponował przewodniczący ks. prob. Domachowski kompromis, który wobec równości 2 obozów nie był sprawiedliwym, wobec czego radni Jedności Gospodarczej propozycję odrzucili. Przystąpiono do tajnego głosowania na I zast. przewodniczącego. Po trzykroć padła równa ilość głosów, poczem wylosowano na to stanowisko p. Hildebranda. Po takim obrocie sprawy radni Jedności Gospodarczej wstrzymali się od głosowania dla zadokumentowania, że nie biorą odpowiedzialności za gospodarkę miejską. Wskład komisji weszli tylko radni endecji i enpeeru.

Do komisji konkursowej burmistrzowskiej weszli pp. ks. prob. Domachowski, Szczepański, Rosa, Tylman i Tański. Jubilatowi złotych godów pp. Begerom jednogłośnie uchwalono upominek 50 zł. Sprawy wynagrodzenia za plany, kosztorysy itp. przy budowie szkoły zatwierdzono w tajnym głosowaniu po myśli wniosku Magistratu. Sprawy nowego regulaminu targowego odesłano do komisji gospodarczej. Zaznaczyć trzeba jeszcze, iż na skutek rezygnacji mandatu przez r. Kowalskiego Władysław wprowadzono na wstępie posiedzenia w urząd p. St. Dąbrowskiego.

— Wsparcia dla bezrobotnych. Zawiadomca stacji Toruń Przedmieście p. Nowak złożył na ręce Magistratu tytułem dobrowolnych składek od urzędników kolejowych dla bezrobotnych zł. 316. Poza to złożył imieniem urzędników ekspedycji towarowej Toruń — Przedmieście naczelnik p. Borzestowski na ten sam cel zł. 17,60. Ze względu na to, że w ub. tygodniu wskutek mrozu Magistrat nie mógł bezrobotnych przy pracach ziemnych zatrudnić, wypłacił im Magistrat zasiłki. Mianowicie otrzymało 12 kawalerów po 2 do 3 zł. — oraz 52 żonaty po 4,50 do 6,50. Magistrat składa na tej drodze ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Samobójstwo inspektora majątku Kończyc pod Nowem

Ubiegłej soboty popełnił samobójstwo przez poderżnięcie gardła niejaki Dunajski, inspektor majątku Kończyc, stanowiącego własność b. p. sła Stronnicstwa Narodowego Wojnowskiego.

Dunajski osierocił żonę i czworo dzieci. Powód samobójstwa narazie nieznan. Natychmiast po wypadku dokonała sekcji zwłok komisja sądowno-lekarska Sądu Grodzkiego w Nowem.

Krązą pogłoski, że powodem samobójstwa było wydalenie z pracy. Dunajski pracował w Kończycach przez 29 lat.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

GRUDZIĄDZ

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Łabędziem, Rynek 20.

Repertuar kin:

Apollo — Karkołomne zakręty.
Gryf — Bitwa pod Somma.
Orzeł — Madame du Barry.

— Wieczór Hanki Ordonówny. We wtorek dnia 10 marca w Teatrze Miejskim jeden gościnny występ Hanki Ordonówny. Hanka Ordonówna przygotowała wspaniały program, chcąc tem utrwalić się w pamięci naszej publiczności, gdyż prędko ją już nie zobaczymy. Została mianowicie zaangażowana przez największe zagraniczne biuro koncertowe na objazd po całej Europie, gdzie będzie występować w swoim polskim repertuarze i gdzie czeka ją ciężka praca reprezentowania polskiego świata artystycznego. Ostatnie jej występy w Wiedniu, Berlinie i Paryżu wzbudziły zachwyt wśród tamtejszej publiczności, nawet tak, że Niemcy usposobieni źle do wszystkiego co polskie, musieli Hance Ordonównie przyznać wielki artystyczny, a pisma niemieckie były przepelnione szpaltami pochwał dla wielkiego talentu polskiej artystki. — Hanka Ordonówna wystąpi w najnowszym repertuarze. W wieczorze oprócz Hanki Ordonówny występują znakomici artyści stolicy: Iga Korczyńska, A. Śmierzyński, S. Betcherowa. Bilety wcześniej nabywać można w Luxusie.

„Władza się nie myli“ w Teatrze Miejskim

Już sam tytuł wskazuje na tendencje autora. Roland Betsch postawił sobie za zadanie udowodnić na przykładzie, że i władza bywa omylna. W tym celu wybrał przykład najjaśniejszy. Wziął poprostu zwykłego cukiernika, który zapadł w sen letargiczny i kazal go „władzy“ uśmiercić. Wprawdzie rzekomy nieboszyk już na początku I aktu obudził się, ale autor tak nim manipulował przez cały czas akcji, że biedny p. Salvermoser zwątpił i w końcu sam już nie wiedział czy jest żywy, czy martwy.

Każdy akt, mimo, że coraz dokładniej wyjaśnia się pomyłka władz trwających w swym charakterystycznym uporze, kończy się satyrycznym: „władza się nie myli“.

Temat nie jest nowy. Spotykaliśmy się z podobnymi zdarzeniami nie tylko w scenariuszach filmowych, ale i na łamach sensacyjnej prasy niejednokrotnie.

Jest to sztuka lekka w treści, ale pozbawiona tej lekkości, jaka cechuje komedje francuskie no i nasze rodzime. Co tu kapitalnych dowcipów, co typowych wziętych z gwary „powiedzonek“ byłby włożył np. w djalog karawaniarza z oberżystą lub z nieboszykiem taki Kiedrzyński, Perzyński czy jakiś pierwszorzędnym autor francuski. Niestety nie potrafił tego p. Betsch.

Mimo to „Władza się nie myli“ jest sztuką, która może zrobić kasę — zwłaszcza na

Kurs Oddziału P. C. K. w Grudziądzu

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Grudziądzu podaje do wiadomości:

W myśl instrukcji o Szkoleniu siostr Pog. Sanit. P. C. K. Zarząd Okręgu organizuje kurs dla siostr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. (dawniej rezerwy). Kurs rozpocznie się 16-go marca b. r. i trwać będzie około 3 miesięcy. Wiek kandydatek od 18—40 lat. Oplata za naukę 15 zł. za cały kurs. Utrzymanie na koszt własny, jednak P. C. K. ułatwi kandydatkom zamieszcom tanie mieszkania i wyżywienie. Zajęcia na kursie do 8 godzin dziennie. Kandydatki na kurs winne złożyć do Zarządu Okręgu Pomorskiego P. C. K. w Toruniu (plac Św. Katarzyny, koszary Piłsudskiego) wraz z podaniem następujące dokumenty:

- 1) świadectwo ukończenia co najmniej 6-ciu klas szkoły powszechnej;
- 2) dowód obywatelstwa polskiego;
- 3) referencje dwóch wiarygodnych osób;
- 4) krótki życiorys;
- 5) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, pozwalającym na pełnienie obowiązków siostry pielęgniarki.

Po ukończeniu kursu absolwentki zostają zaliczone w poczet Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. po podpisaniu zobowiązania zgłaszania się na każde wezwanie P. C. K. w razie wojny, epidemji i t. d.

Ostateczny termin składania podań — 13 marca r. b.

tańszych miejscach.

Zespół Teatru Miejskiego, przewycięwszy niechęć do sztuki i brak zainteresowania, nie zrobił dyrekcji wstydu. Na premierze grano jednak w nieco słabszym tempie, jak by tego wymagać należało.

Główną rolę „nieboszyka“ Salvermosera i Ferdka Kolki w jednej osobie odtworzył z powodzeniem reżyser sztuki p. Zięciakiewicz. P. Ustarbowska w roli jego żony stworzyła postać udatną, wypadła jednak zbyt często z roli (artystce na scenie nie wolno się śmiać wówczas, gdy scenarjusz wymaga przestrachu lub smutku). P. Rymza jako czeladnik cukierniczy był, jak zwykle w tych rolach, bardzo dowcipny i grał przez cały czas bez przerwy nie wypadając ani na chwilę z roli. Coraz lepszym jest w ostatnich czasach p. Zakrzewski; jego karawaniarz był bardzo udatny. Doskonała była p. Stanisławska w roli lekarki zakładu psychiatrycznego tak pod względem charakterystyki jak i pod względem opanowania roli.

Udatne typy ponadto przedstawili p. Rapaacka (kumoszka), p. Kisielewski (sasiad), p. Nawrocki (oberżysta), p. Jabłoński (świadek), p. Naliszewska (kumoszka), p. Sawicki (komisarz) i p. Broński (pośrednik).

Typy policjantów, jak przeważnie w większości sztuk, były chybione, a przytem p. Bystrzyński do roli policjanta zupełnie jest nieodpowiedni.

Publiczności więcej niż na poprzednich premierach.

S.R.

Podatki w marcu Ku uwadze płatników

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w marcu b. r. płatne są następujące podatki:

Do 15 marca — podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w lutym r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Dalej podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu lutego 1931 r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w marcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Chelmino

— Z życia b. Uczestników Powstań Narodowych. W ub. wtorek odbyło się zwyczajne zebranie b. Uczest. Powst. Nar., które zagał przez Kasprzycki. Na samym wstępie mjr. w stanie spocz. Klein udekorował krzyżem Powstańca kpt. rez. Przybycia, Dobrzańskiego i Robaczewskiego. W dalszym ciągu omawiano sprawę umundurowania, oraz ustalono na dzień 5 lipca br. termin uroczystości poświęcenia sztandaru. Do komisji sztandarowej wybrano pp. mjr. Kleina, kpt. rez. Przybycia, por. rez. Wolfa, Dobrzańskiego i Makowskiego. — Do kom. reg. kasy pogrzebowej: Cerafickiego i Dobrzańskiego. Postanowiono, na wniosek Komosińskiego, wysłać na dzień 19 marca życzenia Marsz. Polski Józefowi Piłsudskiemu Kpt. Piotrowski obwodowy kmdt. PW. i WF, podkreślił cele i zadania Grupy i podał do wiadomości rozkład zajęć PW. dla Grupy na r. b. przyrzekając współpracę z Zarządem Grupy. Na członków komisji weryfikacyjnej wybrano mjr. Kleina, Dobrzańskiego, Luthra i Robaczewskiego.

— Federacja Pracy odbyła zjazd swych delegatów i mężów zaufania Związku Chł. Zjednoczenia Zawodowego Praca w Chelminie dnia 1 marca. Na zjeździe przewodniczył p. Mozur, delegat Klubu Fed. Praca z siedzibą w Warszawie. W sprawozdaniu zwracano uwagę na nieodpowiedzialną pracę całego sądu Ch. ZZ. Praca. Wobec tego Związek ten rozwiązano a na jego miejsce utworzono nowy pod nazwą Federacja Pracy na pow. Chelmino oddział Grudziądz. Do zarządu nowego Związku wybrano Jan Łobożyński — prezes, Ignacy Grajewski — sekr. Do kom. Rew. i Sądu kol. powołano: Efrę, Miraszewskiego i Rorowskiego.

Jeść trzeba

a drożyna wielka. Węc korzystajcie z **naszych sklepów**. Mięso z uboju eksportowego sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Prosimy zwracać uwagę na cennik.

Szewska 2 — Chelmińska 10 — Koszarowa 16.

Msza żałobna

za syna naszego
Stanisława

odbędzie się we wtorek 10 marca o godzinie 8,30 w kościele garnizon.

W. Jankowscy.

PODZIĘKOWANIE.

wszystkim związkom i osobom prywatnym, które wzięły udział w pogrzebie męża mojego i ojca naszego

ś. p. Henryka Oflewskiego oraz za liczne dowody okazanego współczucia składamy niniejszym serdeczne

„Bóg zapłać“.

Walerja Oflewska z dziećmi.

Gdańsk, dnia 7 marca 1931.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

10. 3. 31. o godz. 11 przed poł. licyt. będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: biurko, pokój męski, pokój stołowy, pokój damski; 11. 3. 31. o godz. 12 w południe w Bierzglowie: szafę na rzeczy niewykończ., macione, centryfugę i rozmaite meble. Zbiór licyt. u p. Sołtysa.

Kosiedowski, komornik sądowy

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 129 zapisano firmę: Bałtyk-Ryb Hurtownia Ryb i Konserw Rybnych Import-Eksport, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. — Siedziba spółki jest Gdynia. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel rybami w stanie świeżym, wędzonym i konserwowanym, ponadto import i eksport ryb w stanie świeżym, wędzonym i konserwowanym. Kapitał zakładowy wynosi 20 tys. zł. Kierownikiem ustanowiono: Konrada Lücka, przemysłowca w Gdańsku. Umowę spółkową zawarto dnia 23 grudnia 1929 r. Spółka ma jednego albo więcej kierowników. W razie ustanowienia kilku kierowników, zastępują kierownicy spółkę kolektynie. Organem spółki jest „Monitor Polski“.

Gdynia, dnia 30 października 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 116 zapisano firmę: Polsko-Norweskie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. — Przedmiotem spółki jest zawieranie i utrzymywanie bezpośrednich stosunków handlowo-przemysłowych z Norwegią i innymi krajami, a to przez eksportowanie i importowanie wszelkiego rodzaju towarów i produktów na własny i obcy rachunek, pozatem uprawianie blisko- i dalekomorskiego rybołówstwa. Kapitał zakładowy wynosi 60 000 zł. Kierownikami ustanowiono: przemysłowca Zdzisława Grocholskiego w Warszawie i kupca Stefana Lipskiego w Gdyni. Umowę zawarto dnia 13 października 1928. Do podpisywania wszelkich zobowiązań, umów, kontraktów, akt, weksli, czeków, pełnomocnictw i prokur uprawnień są dwaj kierownicy łącznie. Do podpisywania korespondencji nie zawierającej zobowiązań oraz pokwitowań z odbioru korespondencji: zwykłej, poleceniowej, pieniężnej, wartościowej, przekazów, przesyłek towarów, wszelkich sum od klientów i t. d., upoważniony jest każdy kierownik z osobna.

Gdynia, dnia 25 czerwca 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego, Dział B Sądu Powiatowego w Gdyni zapisano pod nr. 125 „Towarzystwo Inżynieryjno - Budowlane „Rozbudowa“, Spółka Akcyjna z siedzibą w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wykonywanie wszelkich robót, wchodzących w zakres budownictwa naziemnego i podziemnego, kupno, parcelacja i sprzedaż terenów, wyrób dostawa i handel materiałami budowlanymi oraz zawieranie wszelkich innych interesów, związanych z wyżej wymienionymi celami przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy wynosi 250.000 zł i jest rozłożony na 250 akcji na okaziciela w nominalnej wysokości 1.000 zł każda. Zarząd składa się co najmniej z dwóch osób, powoływanych przez Radę Nadzorczą. Spółkę zastępuje dwóch członków Zarządu łącznie. Założycielami spółki są: 1) Kazimierz Tyszcza, inżynier z Warszawy, 2) Stanisław Dworakowski, inżynier z Warszawy, 3) Zygmunt Andrzejewicz, inżynier z Gdyni. Członkami Zarządu spółki są: Stanisław Dworakowski, inżynier z Warszawy, 2) Józef Hennig, kupiec z Gdyni. Członkami Rady Nadzorczej są: Kazimierz Tyszcza, prezes — Zygmunt Andrzejewicz, zastępca prezesa, Stefan Pogorzelski, Ezekiel Grynberg i Mieczysław Mosiewicz, członkowie Rad Nadzor. zeł.

Gdynia, dnia 2 października 1930 r.

Sąd Grodzki.

Budynec przemysłowy

przy ul. Bydgoskiej (dawn. Warszaty mech. samechod.) nadające się także na różne przedsiębiorstwa lub składnice jest natychmiast całkowicie albo częściowo do wydzierżawienia. Zgł. do fir. B. Wilamowski Toruń, Wielarska 28. (6233)

„Cours

La Fontaine“ Kursy języka francuskiego (3 razy tygodn. 10 zł. miesięcznie) Prowadzone przez rodowitą francuską profesora w Kwiatkowską. Zapisać się można w poniedziałki, środy i piątki od 18—20 godz. w gimnazjum żeńskim (l. p. pokój 12) albo ul. Słowackiego 27a. III. p. 6805

Dzierżawy

od 300—800 mórg dobrej ziemi i inwentarzem lub bez poszukuje. Zgłoszenia z dokładnym opisem, spisem inwentarza, podaniem ceny i temuty proszę do „Dnia Pomorskiego“ pod L. 6910.

Danienki

znajdują miejsce do spania. Stolz, Gdańsk, Kleine Nonnengasse 1. 135

Meble

Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych i biurowych z własnych warsztatów.

Ign. Grajnert

Bydgoszcz, Dworcowa 8
Tel. 1921 3836

Komfort

Willa koło Solanek inowrocławskich, wkrótce cała wola, 25.000.— Biuro „Emeryt“ Bydgoszcz, Marsz. Focha 43. 6890

ŚWIATOWID

„Męka milczenia“

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dziś i dni następne!

„Pod dachami Paryża“

Najpiękniejszy film sezonu

Dziś w poniedziałek Premiera!

wzruszający dramat erotyczny. W roli głównej: **Anny Ondra.**

Poradło nadprogram.

PALACE

W rolach gł.: **J. Albert Prejean i Polla Illery.**
UWAGA: Ceny miejsc niższe do normalnych.

Ogłoszenie.

Jarmark na bydło i konie

odbędzie się w **Chełmży.**

w środę dnia 11 marca 1931 r.

Chełmża, dnia 3. III. 1931 r.

Magistrat

6905

(-) Kurzętkowski, burmistrz.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10 marca o 10 sprzedaje przy ul. św. Katarzyny 1 przymusowym przetargiem za gotówkę: stoły, biurka, szafy, regały, maszyny do pisania; o 11 w biurze mojem przy Żeglarskiej 5: ubranie oficerskie; o 13 w Podgórzu przy Pułaskiego 5: 53 serwisy do kawy, 20 półmisków, 10 mat do nóg, 5 garniturów kuchennych. (6913)

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 marca 1931 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 2 maszyny do pisania, zegar stojący, kasepę z obudową, stół, fotele, obraz wielki, 1 dywan wielki. 3x4, maszynę do szycia, firany, 1 prostownik do radioaparatu, 4 łóżka z materacami i wiele innych rzeczy. (6914)

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 marca o godz. 14 licytować będą u sped. Szymańskiego za gotówkę najwięcej dającemu: kompl. gabinet, kompl. jadalnię, kompl. salon, 3 maszyny do pisania, 2 szafy żelazne 6 biurek, kompl. stajnię, 6 wozów meblowych, 10 platform, powózkę, 1 parę półszosów wyjazdowych, 8 półszosów roboczych, 6 wozów kastowych, kompl. urządzenie kuźni, bormaszynę, 6 planów 5x6.

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 marca o godz. 11 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę dającemu: radioaparat, 3 kanapy, leżankę, umywalkę, 4 nocne stołki, 2 szafy do rzeczy, 4 p. firan, maszynę do szycia, 2 bulety, 2 gramofony, 2 stojaki do kwiatów, dywan, biurko, smoking, konzolkę, 35 blach do pieczenia, maszynę do maku, 2 wagi do ważenia ciasta, maszynę do pisania, wóz roboczy, 38 kg gąbek, 200 kg emulsji tranowej, powłacz, futro męskie, złoty zegarek, stucer, dryling, fusze, 2 materace do łóżek niekompletne, 100 sztuk cykoryi, regał szklany, 50 paczek domieszki do kawy.

Janowski, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 84 przy firmie: „Pantarei“ Powszechne Zakłady Magazynowe i Transportowe, Spółka Akcyjna w Gdyni Etablissements Généraux de Magasinages et d'Expéditions Société Anonyme à Gdynia Allgemeine Lagerhaus und Transportgesellschaft A. G. in Gdynia Magazini Transporti Generali S. A. Gdynia General Storehouse et Transport establishment Ltd Gdynia, dopisano: Prokuryr udzieleno inżynierowi Ludwikowi Rotstaj w Gdyni Ryszard Jacobini i Michał Królikowski z zarządu ustąpili a w ich miejsce wybrano na członka Zarządu Tomasza Jęłowickiego.

Gdynia, dnia 14 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG.

Komenda Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania ogłasza ograniczony przetarg na dostawę narzędzi. Narzędzia odpowiadać muszą wymaganiom warunkom technicznym, zawartym w „Ilustrowanym słownictwie narzędziowym“, lub warunkom specjalnym, które zainteresowanym firmom na żądanie poda do wiadomości Kierownik Warsztatów Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania.

Firmy, które reflektują na dostawę, otrzymają na żądanie spis tych narzędzi, które Szkoła zamierza zakupić.

W pierwszym rzędzie będą uwzględnione oferty na wyroby krajowe (polskie), w czym również warunek, że użyty do wyrobu surowiec (stal narzędziowa) jest pochodzenia krajowego (polskiego).

W wypadku przedstawienia ofert na wyroby zagraniczne winien być przeprowadzony dowód, że przemysł krajowy wyrobów takich nie produkuje. — Oferty winny zawierać ceny jednostkowe poszczególnych narzędzi i obowiązywać daną firmę na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na dostawę narzędzi“ należy składać do dnia 28. 3. br. Do oferty należy jako zabezpieczenie terminu dostawy dołączyć kwit w wpłacone do Kasy Skarbowej wadium w wysokości 10 procent oferowanej sumy.

Wszelkich bliższych informacji, przejrzanie warunków technicznych, datę dostawy, warunków ogólnych i szczegółowych udziela Kierownik Warsztatów Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania oodziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) o godz. 10 do godz. 12.

Komendant Szkoły:

(-) Stachon, mjr. pil.

Tagócka Kolibri Pałacowa

Czekoladu niezrównanej jakości

Gustaw WEESE Toruń

Król. Jadwigi 20,

6905

Jak można zostać milionerem.

Jeżeli masz jeszcze tylko 50 zł.

to nie opłacisz niemi ani weksli, ani podatków, ani komornika lecz kupując za nie

los 5-tej klasy Loterii Państwowej u Billerta w Toruniu przy Rynku Nowomiejskim odrazu możesz się pozbyć tych 50 zł Ciąganie losów rozpocznie się 10 marca i trwać będzie do 18 kwietnia br. Największa wygrana **milion złotych.** Jest to dla niejednych suma zawrotna, dlatego wyznaczono dla mniej wymagających wygrane po 400 000, 300 000, 200 000, 100 000, 75 000, 50 000, 25 000, 20 000, 15 000, 10 000, 5 000, 3 000, 2 000, 1 000 zł i t. d.

Pamiętaj że 50 zł. nie wystarczy do polepszenia bytu, oraz że teraz znowu nadarza się jedyna okazja ozbicia się twych kłopotów, a która się ty ko dopiero za pół roku powtórzy. Więc proszę wybierać: albo zatrzymać 50 zł i biedę, albo wstąpić lub napisać do Billerta w Toruniu i nabyć los i tem samem zostać kandydatem na milionera.

Klische

kreskowe i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 marca 1931 o godz. 9 sprzedawac będą przy Szosie Chełmińskiej 22 najwięcej dającemu za gotówkę: tokarnię; o godz. 11 przy ul. Szczytnej 15: większą ilość narzędzi i obrusów pluszowych; o godz. 12 u spedytora Sadeckiego: magneta, dynamo, regulatory, rozrzutniki, garnitur białych mebli, leżankę, obraz, dywan, biurko dębowe, fotele, stół, krzesła, lustro, wiszące kanapy gobelinowe, stoły, krzesła, lustro, biłjotekę dębową, garderobiankę, szafę oszkloną, obraz olejny, kompletny pokój jadalny, dębowy, kompletny salon mahoniowy, obrazy, firany i inne przedmioty o gódninie 14 przy Szosie Chełmińskiej 30: przybory i narzędzia budowlane, platformę i inne prz. dmioty. (6912)

Piechowiak, komornik sądowy.

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Skorzewie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaje do publicznej wiadomości, że **dni 15 kwietnia 1931 r.** o godz. 9 i ewentl. w dniu następnym zbierze się w Skorzewie w powiecie kartuskim, przy trasie kolejowej od strony Gdyni, Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunta, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz—Gdynia, odcinek Skorzewo, zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 28 sierpnia 1930 r. Nr. dz. IV. F. 2414.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunta zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III—809. 6907

Toruń, dnia 4 marca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom

(-) Łuczak.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 127 zapisano firmę: Grzegowski et Brandt Stripp, Import i Eksport Owoców Fruit Import, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. — Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest: import owoców południowych i eksport krajowych produktów rolnych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikami ustanowiono: Kupca Franciszka Grzegowskiego w Gdyni i kupca Oskara Brandta Stripp w Gdańsku. Umowę spółki zawarto dnia 22 października 1930 r. Do zastępowania spółki uprawnieni są obaj kierownicy łącznie.

Gdynia, dnia 27 października 1930 r.

Sąd Grodzki.

Magistrat miasta Gdyni rozpisuje:

przetarg sprzedaży

następujących obiektów, przeznaczonych na zburzenie:

1. Willa „Tusia“ przy Bulwarze Nadbrzeżnym,
2. Dom p. Schulza Jana przy ul. Mickiewicza,
3. Dom p. Bentera Józefa przy ul. Mickiewicza,
4. p. Losta Wojciecha przy Rynku Kaszubskim,
5. pp. Borskiego - Sellkiego przy ul. Starowiejskiej.

Powyższe objekty sprzeda Magistrat miasta Gdyni za gotówkę najwięcej dającemu nakładając na nabywcę obowiązek zburzenia nabytego obiektu własnym kosztem w wyznaczonym terminie. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w dniu 13 bm. do godz. 11 na ręce Komisji przetargowej w Magistracie I piętro w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Po uzyskaniu zatwierdzenia ceny oferowanej winien oferent natychmiast zdeponować całkowitą kwotę w gotówce.

Magistrat m. Gdyni zastrzega sobie prawo odzucenia poszczególnych lub wszystkich ofert.

Prezydent miasta:

w z.

(-) Inż. Piaskiewicz.

Nadzwyczajne

Walne Zebranie

członków Spółdzielni Budowlanej w Gdańsku E. G. m. b. H.

odbędzie się dnia 11. 3. 1931 o godz. 18 w sali konferencyjnej Gimnazjum Polskiego, Am Weissen Turm 1.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawa likwidacji Spółdzielni.
3. Wolne głosy.

Wymagane statutem drugie walne zebranie odbędzie się dnia 26. 3. 1931 o godz. 18. Reszta jak wyżej.

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku E. G. m. b. H.

Rada Nadzorcza:

(-) Jan Augustyński.

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Bronisław Jabłoński z Torunia unieważniam. 6863

Buietowe

i chłopcy do posylek mogą się zgłosić. Restauracja Dworcowa Toruń—Przedmieście. 6909

Wysprzedaż inwenturowa

zniżka do 50%

MEBLE

Bronisława Serocka

św. Ducha 12. 3697

MYDŁA

tani tydzień

6758

J. Kapczyński

Szcz. tna 13.

Ostrzegam

jako administ. domów przy ul. Og odowej 33, Sienkiewicza 25—27, że nie zezwalam bez mej zgody na odstąpienie mieszkań jak i przyjmowanie sublokatorów. Przekroczenia a będą na drodze sądowej dochodzić.

M. Kowalski.



Wykład z filmami

Zdrowisko Piszczany (Piszczan) i jego osobliwości, wygłoszony będzie przez dr. Władysława Lichtensteina z Piszczan w dniu 13. 3. o godz. 8 wiecz. w sali Towarzystwa przyrody (Naturforschende Gesellschaft) przy ul. Frauengasse 26 w Gdańsku. Goście mile widziani: Wstęp wolny.

TANIO

Pończochy damskie mes le i dziecięce Ceny znacznie niższe!

B. Wilamowski TORUN 6291 ul. Żeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek, dnia 9. bm. o godz. 20-tej **Wieczór artystyczny** niezrównanej pieśniarki **Hanki Ordonówny.**

W wtorek, dnia 10. bm. o godz. 20-tej Ostatni występ **Marji Katuskiej** znakomitej primadonny Operowej w operetce w 3 aktach **A. Wilińskiego „Miss Europa“**

W środę, dnia 11. bm. o godz. 20-tej **„Pani Ministrowa“** Krotkowiła w 3 akt. A. Grzymały-Siedlickiego.

W czwartek, dnia 12. bm. o godz. 20-tej **PREMJERA „ROXY“** Komedja w 3 akt. Barry Connersa.

W piątek, dnia 13. bm. teatr nieczynny.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Pojedynek polityków o słusność pokojowej polityki w Europie

Franklin Bouillon przeciw polityce Brianda

Z niezwykle ciekawego pojedynku w parlamencie francuskim między deputowanym Franklin-Bouillon, a ministrem Briandem o program polityki zagranicznej Francji, podajemy poniżej za „Temps'em“ dokładny tekst zarzutów, postawionych Briandowi, przez cytowanego powyżej posła.

Franklin-Bouillon: „Tu powtarza się historia Hagi. W sprawie rewizji granic, odpowiedź p. Brianda jest też dość mglista. Skoro daliśmy nam Locarno, powiedziałem, że nie mieliście prawa podpisywać zobowiązań, które obowiązują tylko na Zachodzie, a nie mają znaczenia na Wschodzie.

Powiedziałem, że nie mieliście prawa ewakuowania Nadrenji, zanim nie otrzymaliście wystarczających gwarancji. Czy sądzicie, że Niemcy przemawiałyby takim językiem, jakim przemawiają, gdybyśmy byli obecnie jeszcze w Moguncji? (okupacja nadreńska — przyp. red.).

Polityka prowadzona od czasu Locarno wykazuje zupełną nieznajomość psychologii niemieckiej. Czy od czasu ewakuacji Nadrenji nastąpił jakiś postęp w zbliżeniu franko-niemieckim? Odpowiadam na to przykładem wyborów niemieckich.

Panie ministrze, pan nie protestował przeciw manifestacji 160.000 stahlhelmowców, którzy w podzięce za ewakuację, stwierdzili wolę narodu odebrania nam Alzacji i Lotaryngji. Powiedzieliście: „Locarno to pokój i to Wersal“. W tej samej godzinie Niemcy powiedzieli: „Locarno to zburzenie Traktatu Wersalskiego“. I to jest to tragiczne nieporozumienie, które od pięciu lat czyni niemożliwym zbliżenie francusko-niemieckie. Pan-Europa nowe nieporozumienie. „Zadnej Pan-Europie na podstawie obecnych traktatów“ proklamują Niemcy. Aby zaś zrobić porządek na rynku zbożowym, zapraszacie Rosję, która zalewa świat cały zbożem. By zorganizować Pan-Europę, zapraszacie Rosję, której celem jest rzucić wszędzie żagiew pożaru.

To jest ta bufona tragedia, by wprowadzić w błąd i poszczerzyć państwa i Europę. Dochodzicie w swych posunięciach do rezultatów, które były łatwe do przewidzenia: nie mogą zacieśnić węzłów z sojusznikami z czasów

wojny, okazującie niezwykłą energję w zbliżaniu się do waszych przeciwników wczorajszych.

Jak długo ta polityka będzie prowadzona, która prowadzi ku gorszemu będą tu po to, by ją zwalczać.“

Minister Briand: Nie stworzył Locarno, znacząco to pozostawić w traktacie wersalskim próżnię. Kancelarz Reichu musiał oświadczyć oficjalnie:

„Odtąd granica między Francją i nami jest nienaruszalna. My rezygnujemy z Alzacji i Lotaryngji“.

Pan mówi o wschodnich granicach Niemiec i Pan wyraża żal, że w tem co się tyczy gra-

nie, traktat nie zawiera nic z tych gwarancji, które zabezpieczają Zachód. Czy przez to zaniedbaliśmy interesy naszych sojuszników?

TE PRZYJAŃNIE NIE BYŁY NIGDY TAK ŚCISLE, NIGDY NIE BYŁY TAK SOLIDNE.

Pan zapomina dodać, że w tym traktacie locarneńskim, uzyskaliście od Niemiec tę UROCZYSTĄ DEKLARACJĘ, ŻE JAKIEKOLWIEKBY NIE BYŁY KONFLIKTY NA TLE GRANIC WSCHODNICH, NIEMCY NIGDY NIE UCIEKNĄ SIĘ DO SIŁY, BY JE ZMIEŃNIĆ.

Przyszłość pokaże, kto z nas dwóch ma rację.“

Wszechpolski kongres Związku Pracowników Umysłowych

Warszawa, 9. 3. (PAT.). Wczoraj w Warszawie rozpoczął 2-dniowe obrady doroczny kongres centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych. Na kongres przybyło około 100 delegatów z Łodzi, Krakowa, Lwowa, Borysławia, Krosna, Radomia, Włocławka, Poznania, Grudziądz, Lublina, Gniezna, Królewskiej Huty i Kiele. Pierwszy dzień kongresu wypełniły referat Stefana Gackiego na temat zadań związków zawodowych w obecnym stanie organizacji oraz referat Włodzimierza Szczepańskiego pod tytułem „Reforma ubezpieczeń społecznych w świetle rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o organizacji ubezpieczeń pracowników umysłowych“.

Periculum in mora!

Wisła wzbiera w dalszym ciągu!

Królowa rzek polskich specjalnie uwzięła się na Bydgoszcz i okolice, zagrażając im nie na żarty katastrofą powodzi. O ile wzdłuż całego biegu Wisły od Krakowa po Chełmno stan wody wzrósł minimalnie ponad poziom normalny, a miejscami nie osiągnął go nawet, o tyle na odcinku Chełmno-Fordon piętrzy się niesamowicie z szybkością 2 cm na godzinę. Przyczyna niebezpiecznego wzbierania Wisły na „naszym“ odcinku są dwa zatory, jeden pod Nieszawą długości około 13 km (drugi z rzędu), bowiem pierwszy został w dniu wczorajszym przy pomocy lodofłamaczy rozbity — raz groźniejszy zator długości jeszcze 23 km, ciągnący się od Chełmna aż po Fordon. Z powodu powolnego usuwania ostatniego zatoru lodowego, nagromadzone na Wiśle kra dochodzi do Brdyjścia i zaczyna gromadzić się dookoła mostu Kolejowego w Fordonie. O ile zator w Nieszawie zostanie wcześniej usunięty, niż zabor w Chełmnie, wówczas Bydgoszcz i powiat bydgoski nawiedzi nie dająca się przewidzieć w skutkach klęska powodzi. Dla unaocznienia

tej groźby podajemy poniżej kilka danych porównawczych, które dobitnie charakteryzują naszym Czytelnikom niema groźbę żywiołu.

I tak w niedzielę o godz. 8 przedpoł. Wisła pod Toruniem uniosła się do poziomu 2,43 m, o godz. 15-tej do poziomu 2,46 m, czyli w ciągu 7 godzin stan wody wzrósł o 3 centymetry. W tym samym czasie Wisła pod Brdyjściem podskoczyła swym poziomem z 7,40 m na 7,56 m, czyli o 16 cm. Nie biorąc już pod uwagę olbrzymiej różnicy poziomu rzeki na tych dwóch odcinkach, wyrażającej się cyfrą 3 metrów, sam współczynnik przyrostu (pod Toruniem 3 cm na 7 godzin, w Brdyjściu — 16 cm), świadczy o powadze położenia dla naszego grodu. Obecnie poziom Wisły przerasta poziom Brdy, co spowodowało przed dwoma dniami t zw. fachowo cofkę, czyli wylew wody z Wisły do jej dopływu Brdy. Ta ostatnia w dolnym swym biegu, t. j. przy ujściu mimo rezerwowych basenów nie wytrzymała naporu setek tysięcy metrów kubicznych wody i wystąpiła z brzegów, zale-

wając na dużej przestrzeni Łęgnowo oraz szosę toruńską. Brda wczorajszej nocy wykazywała o godz. 3-ciej popoł. w mieście stan 2,96 m, czyli o 46 cm ponad normę i w ciągu nocy wzrosło przypuszczalnie o dalszych 20 cm.

Pogarsza sytuację mróz, który przyczynia się do twardnienia lodu, dochodzącego miejscami do 6 metrów grubości. Toteż lodofłamacze, borykające się obecnie z zatorami opodal Borówna i pod Fordonem, mają wielce utrudnioną pracę, posuwając się przy zachowywaniu największej ostrożności, zółwim krokiem naprzód. W ciągu 2 dni zdołały przełamać zaledwie 6 km zatoru 28-kilometrowego. Jednak króź jest poniekąd dobrem zarządzeniem opatrności, bowiem nagła odwilż byłaby wprost nieszczęściem.

Jakkolwiek powódź o szerokim zasięgu na razie nie grozi, to jednak wylew Wisły pod Brdyjściem dał się już silnie we znaki, powodując niemałe szkody. Osady Strzelce Doine Łoskoń oraz Łęgnowo po lewym brzegu Wisły Mała i Wielka Kępa po prawym, jak i szosa Fordon—Gądecz, stoją całkowicie pod wodą. Wiele osad i wsi ewakuowano już z ludzi i mienia. W pogotowiu są oddziały saperские, policja rzeczna oraz straż pożarna.

Najbliższe dni mogą przynieść przykre niespodzianki.

Lublin, 9. 3. (PAT.). Na Wiśle koło mostu pod Annopolem powiatu janowskiego utworzył się 6-kilometrowy zator lodowy, który wobec ciągłego podnoszenia się stanu wody poważnie zagraża mostowi. Sytuację znacznie pogarsza powrót mrozów, wskutek czego Wisła w powiatach puławskim i garwolińskim jeszcze nie ruszyła. Wynikiem tej sytuacji był wylew, który nastąpił wczoraj powżej Annopola, zalewając wsie Janiszów i Zabelec. Ludność obu wiosek została z awczasu ewakuowana wraz z dobytkiem.

Programu radiowego

Wtorek 10 marca.

WARSZAWA — 17.45 Popularny koncert symfoniczny. 19.50 Tr. z Teatru Wielkiego „Casanova“ — opera Ludomira Różyckiego.

KRAKÓW — 17.15 „Cuda z życia starców“ — wygl. prof. dr. K. Rouppert. 19.10 „Odwieczna zagadka piramidy Cheopsa“ — wygl. dr. Z. Jaworski.

LWÓW — 15.50 „Teatr narodowy z przed 2000 lat“ wygl. p. Józef Jedlicz.

BUDAPESZT — 19.30 Tr. z Opery Królewskiej „Lohengrin“ op. Wagnera.

Endecy razem z Niemcami

głosowali za obniżeniem budżetu PW. pow. łczewskiego

Zgubne metody politykierstwa, — wypłenione z terenu polskiego parlamentu zaczynają nam zawodowi politykierzy przeszczepiać na teren samorządów.

Na szczęście pobożne życzenia panów z opozycji nie wszędzie się udają.

Sejmik łczewski nie poszedł pod komendę menderów partyjnych. Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku Pow. odrzucono wszystkie wnioski o charakterze demonstracji politycznej, — zdążające do skreślenia pozycji w dziedzinie na instruktora oświatowego, oświaty pozaszkolnej, zmniejszenie poborów przewodniczącemu Wydziału Powiatowego, skreślenie pozycji na samochód.

Wnioski p. Dreliszeka preferowane na Wydziale Powiatowym w sprawie skreślenia renumeracji dla urzędników Wydziału Powiatowego i pozycję na lecniotwo zostały przez Sejmik odrzucone, który w ten spo-

sób napiętnował wszelkie demagogiczne próby w tym kierunku.

W jednym wypadku opozycja odniosła „świetne zwycięstwo“, które rozślawi zapewne w całej Polsce nazwiska bohaterów zwycięzców, ba! przypuszczalnie nazwiska te przejdą do historii, jako smutny przykład do czego może doprowadzić zaciętrzenie partyjne.

Oto na wniosek lidera endecji p. Maciejewskiego uchwalono obniżyć budżet na cele przysposobienia wojskowego z 5 na trzy tysiące.

W chwili, gdy na granicy naszego powiatu hitlerowcy urządzają demonstracyjne przemarsze, w chwili gdy Niemcy łożą wielkie sumy na cele wojskowe, gdy Gdańsk coraz to butniej podnosi głowę do góry opozycja mając jedynie za zadanie, aby choć w czemkolwiek spsścić się przedstawicielom Rządu wysuwa wniosek — zmierzający do rozbicia naszego powiatu, do tłumienia potężnego ruchu samoobrony, do zniszczenia sa-

morzutnego pędu dzielnych mieszkańców naszego powiatu, aby stać się gotowym na każdy zew w myśl pięknych słów polskiej pieśniarki: „Nie zrucim ziemi skąd nasz ród“.

Tysiączne rzesze lepszych synów Ojczyzny skupione w najrozmaitszych organizacjach pow. i wś. zapamiętują sobie dobrze te dzikie czynny endecji idącej lawą z Niemcami, w celu zduszenia przysposobienia wojskowego na terenie naszego powiatu.

Skandaliczny ten wniosek przeszedł większością jednego głosu, — dzięki poparciu go przez Niemców.

Pozatem wyzyskało się zęczenie moment, że dwóch deputowanych „polaków patriotów“ wyszło z sali obrad.

Jako fakt pocieszający należy zaznaczyć, że przedstawiciele drobnych rolników osadników i robotników, — poza p. Dreliszakiem, głosowały przeciwko wnioskowi endeckiemu.

<p>Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 z w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 z na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 z</p> <p>Drabne: za słowo 13 gr. pierwsze słowo podwójnie Dla poszukiwanych pracy i nekrologi 25 zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 50 fen. Drabne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 10 Przy sądowym śledztwie należności rabal upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Młobalnik Stefan Mostowa 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6 Redaktor odpowiedz. na Welberowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64 Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprian Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.</p> <p>Za ogłoszenia odpowiada administracja Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“. Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56</p>	<p>Abonament miesięczny wynosi:</p> <p>w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,— zł przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł pod opaską . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł</p>
---	--	--